

GAZETA USTROŃSKA

**NOWY TRENER
NIERODZIMIA**

DOŻYNKI

**KORWIN
-MIKKE**

Nr 33 (673)

19 sierpnia 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651



DNI USTRONIA 2004

20 sierpnia (piątek)

- 17.00 Pokazy ratowniczo – gaśnicze jednostek OSP Ustroń
- Ustroń Rynek
18.30 6. Autowir o Puchar Burmistrza Miasta
- Ustroń Rynek

21 sierpnia (sobota)

- 11.00 – 18.00 Jarmark Ustroński - Ustroń Rynek
w programie:

- 14.00 Dziecięco-Młodzieżowy Zespół
Pieśni i Tańca „Golezów”
15.00 Kapela Góralska „Torka”
16.00 Orkiestra Dęta „Cieszynianka”
z Cieszyna - dyr. Jan Gruchel

- 15.00 Wernisaż Wystawy Pszczelarskiej
- Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego
19.00 „Viva il Canto” - kościół ewangelicko-augsburski
19.30 14. Bieg Romantyczny Parami
- start obok Karczmy Góralskiej (ul. Nadrzeczna)

22 sierpnia (niedziela)

- 9.00 Msza dożynkowa - kościół św. Klemensa
12.00 – 19.00 Wystawa drobnego inwentarza
- boisko obok Muzeum Ustrońskiego im. J. Jarockiego
14.00 KOROWÓD DOŻYNKOWY - ulice miasta

Amfiteatr:

- 15.00 OBRZĘD DOŻYNKOWY
w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria” z udziałem
Chóru „Ave” i Chóru Ewangelickiego
Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”
Kapela Góralska „Styry”
Zabawa taneczna z zespołem Janusza Śliwki
krąg taneczny (amfiteatr)

Zapraszamy do hucznej zabawy przy obfitym poczęstunku jadłem,
miodonką, kołaczem, kielbasą, krupniokiem, swojską grochówką
i piwem!

Patronat medialny: *Gazeta Ustrońska*



Burmistrz z rodziną na dożynkach.

Fot. W. Suchta

NIE TYLKO MEDIA

Rozmowa z burmistrzem Ireneuszem Szarcem

Przed nami Dni Ustronia, sezon letni zbliża się do końca. Nie był zbyt udany, czy tylko ze względu na pogodę?

Myszę, że to głównie nie za sprawą złej pogody w imprezach tegorocznego sezonu letniego uczestniczyło mniej wczasowiczów, kuracjuszy, mieszkańców. Dla mnie przyczyny szukać należy w tym, co aktualnie się dzieje w całym kraju. Problemy gospodarcze, społeczne mają wpływ na to w jaki sposób ludzie wypoczywają, jak spędzają wolny czas, czy stać ich na korzystanie z różnych atrakcji i propozycji oferowanych przez takie miasto jak Ustronie.

W rozmowach o naszym mieście stale pojawia się sprawa promocji. Ludzie znają już Ustronie, wiedzą gdzie to jest, lecz dalej nie są przekonani, że to właśnie w Ustroniu można przyjemnie spędzić czas.

Można byloby sprawdzić, co ludzie wiedzą o Ustroniu. Moim zdaniem opinie byłyby dla naszego miasta pozytywne. Jednak fizycznie nie jest możliwe dotarcie do każdego. Wszystkie nasze propozycje są na tyle obszerne, że przy odrobinie dobrych chęci każdy zainteresowany wyjazdem weekendowym czy urlopowym, jest w stanie do informacji dotrzeć w bardzo prosty sposób. Jeżeli nie chce, to nie jesteśmy w stanie nikogo zmusić. Czasami mówienie o braku promocji odbieram jako drobne złośliwości. Niestety, frustracja społeczeństwa jest tak daleko posunięta, że wiele osób patrzy, gdzie by tylko komuś przypiąć łatkę. Wiem, że jest trudno, jest wiele rozgoryczenia, ale nie popadajmy w apatię, bo za chwilę nie już nie będziemy robić, bo nie się nie będzie opłacało, bo nie warto. Moja natura burzy się przeciw takim opiniom.

Odbývają się bardzo udane koncerty na rynku, ale jest też tam namiot, co do którego są obawy, że stawiany przejściowo, na stałe wrośnie w krajobraz centrum naszego miasta.

Namiot jest elementem sezonowym i tak się zakończy jego żywot. Został ogłoszony ostateczny konkurs na rozwiązanie funkcjonalne płyty rynku z możliwością zaproponowania przez oferentów rozwiązań kubaturowych służących kuracjom i tym wszystkim, którzy na rynku będą przebywać czy to na imprezach, czy to załatwiając jakieś sprawy, czy po prostu przechodząc podczas spaceru. Namiot definitywnie opuści rynek i zostanie zastąpiony ładnym, estetycznym obiektem, który nie będzie raził. Poza tym namiot ma tyle samo zwolenników co przeciwników, a może nawet tych pierwszych jest więcej.

Najbliższy weekend to Dni Ustronia ze sztandarowymi Ustrońskimi Dożynkami. Dożynki praktycznie organizowane są w każdej gminie, więc trudno dożynkami zainteresować media. Dni Ustronia mają inne atrakcje, więc może spróbować w te dni włączyć taką dużą imprezę, która byłaby atrakcyjna medialnie.

Wiele miast turystycznych, uzdrowiskowych, ale nie tylko, obchodzi swoje dni. Oczywiście każde miasto ma swoją specyfikę, ma do pokazania coś innego. Czasy przyciągania ludzi na siłę w jedno miejsce na jedną imprezę mijają. Propozycje należy tak układać, by każdy mógł wśród nich znaleźć coś dla siebie. Większość naszych gości to ludzie wracający do naszego miasta, są odwiedzający znajomych, kuracjusze. Dlatego imprezy muszą się uzupełniać. Nie narzekam na brak frekwencji, ale też wiem, że stale trzeba proponować coś nowego, atrakcyjnego. To, że tak wiele się w Ustroniu dzieje podczas wakacji sprawia, że jesteśmy promowani innymi kanałami, nie tylko poprzez media. Ludzie przekazują sobie wzajemnie informacje, polecają określone imprezy, obiekty. Tu jest duże pole do popisu dla właścicieli hoteli, domów wczasowych, pensjonatów, by odwiedzający wracali z chęcią do Ustronia i polecali go innym.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



15 sierpnia wspaniałe koncerty naszej młodzieży w ramach muzycznych wieczorów na rynku. Wokalistyka na najwyższym poziomie w wykonaniu Gammy2 pod kierunkiem Janusza Śliwki i folklor w profesjonalnym wykonaniu artystów Równicy pod kierunkiem Renaty Ciszewskiej. Fot. W. Suchta



Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach 1833 - 1838. Miasto u źródeł „królowej polskich rzek” nadal zamieszkują w większości wyznawcy luteranckiej religii. Istnieje tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych, co jest ewenementem w skali kraju.

W przeszłości w Beskidzie Śląskim (po obu stronach obecnej granicy) istniało kilkadziesiąt górskich schronisk, bacówek i schronów turystycznych. Zdecydowana większość nie wytrzymała próby czasu, ulegając dewastacji lub pożarom.

W lipcu w Wiśle odbyła się kolejna edycja Dni Muzyki Organowej. Muzyka brzmiała w kościele ewangelicko-augsburskim w Centrum.

Zamek w Dzięgielowie został zbudowany pod koniec XV

wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go w drugiej połowie XIX wieku. Obecnie znajduje się w prywatnych rękach.

Oddział Psychiatryczny Szpitala Śląskiego funkcjonuje 10 lat. Został otwarty wiosną 1993 r. Początkowo mieścił się w Pawilonie VI i miał 20 miejsc. Później doszło 50 kolejnych łóżek.

Ochotnicza Straż Pożarna w Istebnej działa już 112 rok. Jest jedną z najstarszych jednostek w regionie cieszyńskim.

Inicjatorem jej powołania był ks. Henryk Skupin, miejscowy proboszcz. Liczyła na początku 33 ochotników.

Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych realizuje bogaty program imprez w sezonie 2004. Odbyły się kolejne posady w kurnej chacie Kawuloków, nie zapomniano o „czwartkach przewodnickich”, cyklu wieczorów szkoleniowych. Szereg zasilają młodzi ludzie, którzy po pomyślnym zaliczeniu kursów i egzaminów, dostali tzw. blachy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



Piłkarze pozaprosili siatkarzom i też zbudowali sobie boisko przy ul. Konopnickiej. Na osiedlu Zacisze zawsze były boiska, z których korzystała okoliczna młodzież. Zresztą przed laty młodzi ludzie czynnie uczestniczyli w ich budowie. Gdy młodzież wyrosła, boiska zarosły, ktoś wyciął bramki. Mimo sprzeciwu niektórych mieszkańców i zakazów, młodzież i dziś chce uprawiać sport. Znalazły się deski, z których wykonano własnym przemysłem bramki, wytyczono linie i znowu na osiedlu „Zacisze” młodzi piłkarze będą mogli sobie pograć.

Fot. W. Suchta

Burmistrz Miasta Ustronia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Ustroniu przy ulicy Tartacznej ozn. nr pgr 624/4 o pow. 1811 m² zap. w KW 21369 Sądu Rejonowego w Cieszyńcu

Zgodnie z zapisem planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta obowiązującym do dnia 31.12.2003 r. nieruchomość położona była w jednostkach strukturalnych D 23 MN - „Mieszkalnictwo o niskiej intensywności zabudowy” i „D 119 ZI” Zieleni izolacyjna, natomiast w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ustronia w/w położona jest w jednostce „TM 2 - Budownictwo jednorodzinne niskiej zabudowy”

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 49.600,00 zł

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 10 września 2004 r. w sali nr 1 Urzędu Miasta w Ustroniu o godz. 12-tej. Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek vat w wysokości 22 %. Ze względu na brak aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. nr 64 poz. 592). Na powyższej nieruchomości zlokalizowana jest altana przeznaczona do rozbiórki i nasadzenia roślinne stanowiące własność byłego dzierżawcy, ich wartość nie została uwzględniona w wycenie nieruchomości.

Minimalna wysokość postąpienia wynosi 2.000,00 zł

Wadium w wys. 4.960,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta w ING Bank Śląski O/Bielsko-Biała nr 15 10501070 1000000102507308 w terminie do dnia 6 września 2004 r.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu zostanie zwrócone w terminie 3 dni po przetargu.

Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Bliższych informacji udziela Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami pok. nr 32 tel. 8579322.

KRONIKA POLICYJNA

9.08.2004 r.

Około godz. 15 na ul. Strażackiej z fonda escorta mieszkańca Ustronia złodzieje ukradli laptop Toshiba wartości około 6.500 zł.

9.08.2004 r.

Około godz. 23 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Cieszyńską kolizja. Mieszkaniec Śląska prowadzący fiata siena wymuszał pierwszeństwo. Ucierpiał opel kadet, którym kierował ustroniak.

11.08.2004 r.

Około godz. 2.30 na ul. Katowickiej zatrzymano fiata tipo. Kierował nim nietrzeźwy mieszkaniec Skoczowa. Badanie wykazało 1,40 prom.

11.08.2004 r.

Około godz. 18.30 na ul. Cieszyńskiej rower stracił mieszkaniec Ustronia, bo złodzieje ukradli go sprzed domu handlowego Savia.

11.08.2004 r.

Około godz. 18 na Polanie nieznany sprawca wymuszał pierwszeństwo przejazdu. „stuknął” opła omegę prowadzonego przez mieszkańca Żywca i objechał.

12.08.2004 r.

W nocy ukradziony został fiat bravo zaparkowany przy ul. Lipowczana. Samochód należał do mieszkańca Świętochłowic.

12.08.2004 r.

Około godz. 9.35 na ul. 3 Maja został zatrzymany ford escort kierowany przez mieszkańca Rudy Ślą-

skiej. Badanie wykazało 2,04 i 2,08 prom.

13.08.2004 r.

O godz. 23.40 na ul. Brody zatrzymany został mieszkaniec Dziegiełowa kierujący skodą. Przy okazji kontroli okazało się, że kierowca jest nietrzeźwy. Badanie wykazało 0,61 i 0,56 prom.

14.08.2004 r.

Około godz. 4 ul. Wiślańską mieszkaniec Chorzowa jechał „maluchem”. Kiedy zatrzymała go policja okazało się, że jest nietrzeźwy. Alkomat pokazał 0,80 i 0,83 mg.

14.08.2004 r.

O godz. 8.30 mieszkaniec naszego miasta powiadomił o kradzieży roweru sprzed „Alberta”. Na miejscu okazało się, że znajomi zrobili mu dowcip i przestawili rower do innego stojaka.

14.08.2004 r.

O godz. 13 policjanci otrzymali informację o kradzieży z włamaniem do seata mieszkańca Wodzisławia, zaparkowanego na jednym z parkingów na Równicy. Złodzieje wybili szybę i ukradli radioodtwarzacz.

14.08.2004 r.

Po południu włamanie do volkswagena sharon należącego do obywatela Niemiec. Samochód zaparkowany był na jednym z parkingów na Zawodziu. Złodzieje ukradli radioodtwarzacz wartości około 1.600 zł.

15.08.2004 r.

O godz. 13.50 kolizja na ul. 3 Maja, kiedy vw transporter najechał na tył poprzedzającego go samochodu.

(mn)

STRAŻ MIEJSKA

9.08.2004 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia strażnicy miejscy interweniowali na jednej z posesji przy ul. Sztwerni, gdzie znajdował się ranny bocian. Ptak został zabrany do schroniska dla zwierząt, gdzie zostanie podany leczeniu.

9.08.2004 r.

Przeprowadzono kontrolę w Polanie. Sprawdzano m.in. wywóz nieczystości z kempingów usytuowanych w pobliżu rzeki Wisły.

10.08.2004 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta, kontrola gospodarki odpadami na prywatnych posesjach. Sprawdzano posesje przy ul. Armii Krajowej i Krętej.

11.08.2004 r.

Podczas kontroli porządkowej przy ul. Gościeradowie właścicielowi jednej z posesji nakazano zawarcie umowy na wywóz nieczystości.

13.08.2004 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną w okolicy powstającej ścieżki rowerowej przy ul. Wiślańskiej. Na miejscu był też przedstawiciel firmy, która buduje ścieżkę. Wizja lokalna miała na celu określenie właściwego oznakowania tego rejonu.

14-15.08.2004 r.

Strażnicy Miejscy zabezpieczali pod względem porządkowym imprezy kulturalne odbywające się w Ustroniu oraz prowadzili wzmożoną kontrolę terenów zielonych nad rzeką Wisłą.

(ag)

Ustron RESTAURACJA



Allo Allo czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, urodzinowe, okolicznościowe - ceny do negocjacji

piątki, soboty disco - dancing **WSTĘP WOLNY**

Ustron, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41



Przejdzie pochodu przez miasto.

Fot. W. Suchta

DANY NAM CZAS

15 sierpnia obchodziliśmy w Ustroniu 84. rocznicę bitwy warszawskiej, 60. rocznicę powstania warszawskiego oraz Święto Wojska Polskiego. Msza święta w intencji poległych zmarłych i żyjących żołnierzy Wojska Polskiego odprawiona została w kościele św. Klemensa. W tym dniu w Kościele katolickim obchodzona jest uroczystość wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Mówił o tym proboszcz parafii św. Klemensa, ks. kanonik **Antoni Sapota**:

- To uroczystość przypominająca, że każdy z nas jest powołany do tego, żeby zasiąść na miejscu przygotowanym mu przez Pana. Dzisiejszy dzień to także 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dogmat mocno wiąże się z uroczystością wniebowzięcia. Dzisiejszy dzień to rocznica bitwy warszawskiej, którą historia nazywa „Cudem nad Wisłą”. Dzisiejszy dzień to wspomnienie żołnierzy, Dzień Wojska Polskiego. Witam wszystkich chcących modlić się w intencji ojczyzny, jej żołnierzy, w intencji każdego z nas.

W kazaniu zaś ks. A. Sapota mówił m.in.:

- Czyny bohaterskie to nic innego jak miłość. Przede wszystkim miłość do ojczyzny, jakkolwiek byśmy jej nie pojmowali, bo to miłość do ojczyzny nakazywała w minionych wiekach przeciwstawić się temu, co było złe. Przypominamy sobie rok 1920, kiedy miłość do ojczyzny kazała odeprzeć nawałę komunistyczną. Co prawda ten komunizm został nam później wepchnięty w innych okolicznościach. Wspominamy bohaterstwo synów naszego narodu, które zostało nazwane „Cudem nad Wisłą”. Tam pod Radzyminem, zwycięstwo przyszło wymodlone nie tylko przez Warszawę, ale przez całą ówczesną Polskę w przeddzień uroczystości wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Także dzisiaj potrzeba nam wspomnieć tę miłość do ojczyzny, która kazała szczególnie młodemu pokoleniu przeciwstawić się hitlerowskiemu najeźdźcy. Z nadzieją przystąpili do walki, bo uważali, że ich zryw będzie początkiem, a dokończą armie sprzymierzone. Zawiedli się. Ocena historii jest jednoznaczna, ale nie nam dzisiaj rozpatrywać, co by było gdyby. Mamy wspominać tych walecznych, wspomnieć tych młodych, którzy z miłości do ojczyzny umieli przeciwstawić się temu co zaborne, co złe. Dwa wymiary miłości – miłość boża i miłość człowieka, miłość, która uczy miłości i miłość, która jest realizowana. (...) Ten dzień dzisiejszy, w którym z jednej strony jest uroczystość religijna, z drugiej patriotyczna, jest dniem, który musi w nas nie tylko wytworzyć chęć realizacji miłości, ale musi w nas wytworzyć świadomość, że brak czynów miłości jest sytuacją grzeszną. Dlatego, jeżeli w jakikolwiek sposób przyczyniamy się do produkcji zła, sami to zło propagujemy, to wtedy powiadamy Bogu: Nie. Chcemy pokazać, że to my, według siebie chcemy ustawić świat. Dlatego jestem wdzięczny tym wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, że świętujemy rocznice patriotyczne, bo w tych rocznicach ciągle uczymy się miłości: miłości do ojczyzny, miłości do Boga,

miłości do drugiego człowieka. A ucząc się miłości uczymy się odpowiedzialności. (...) Dzisiejsza uroczystość jest okazją, byśmy otwierając nasze serca, kształtowali właściwe postawy patriotyczne, religijne, moralne dla patrioty, dla człowieka wierzącego. Oby Maryja, której wniebowzięcie dzisiaj czcimy, pomogła nam w zrozumieniu jakie jest nasze powołanie, jaka jest realizacja miłości w naszym sercu.

Po mszy św. poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” Kuźni Ustron, koła ustronńskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, okręgu śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, wierni i duchowni udali się pochodem z kościoła pod Pomnik Pamięci przy rynku.

Zdzisław Brachaczek przypominał wydarzenia historyczne nie tylko wiążące się z 15 sierpnia. Krótki, encyklopedyczny opis najważniejszych faktów historycznych zakończono na 1945 roku.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz **Ireneusz Szarzec**:

- Sierpień, to dla nas, Polaków, czas niezwykły. Zaczyna się bowiem przypomnieniem przegranej powstania warszawskiego, kończy zaś rocznicą zwycięskich strajków robotniczych 1980 roku. Dokładnie w połowie jest Święto Wojska Polskiego. Dzień ten upamiętnia zwycięstwo Polaków w bitwie, która rozegrała się w 1920 roku, a 15 sierpnia jest datą załamania się natarcia wojsk bolszewickich na Warszawę. Był to fakt, który wtedy zadziwił Europę, a teraz historycy przyznają zgodnie, że bitwa warszawska była jedną z tych, od których zależało bezpieczeństwo kontynentu i która zmieniła bieg historii. Samo Święto Wojska zostało ustanowione jeszcze w 1920 roku i miało mieć w założeniu charakter integrujący szeregi wojska. Dopiero trzy lata później, 4 sierpnia 1923 roku, ówczesny minister spraw wojskowych gen. Stanisław Szeptycki - dzień „Cudu nad Wisłą” upamiętnił Świętem Wojska Polskiego. Od tam sierpniowa data jest rocznie okazją do uczczenia przez wojsko i społeczeństwo chwały polskiego oręża. Historycy powtarzają zgodnie, iż bitwa pod Radzyminem jest osiemnastą najważniejszą bitwą w dziejach świata. Możemy być dumni z przeszłości Polski. Szczególnie teraz, kiedy jesteśmy liczącym się partnerem europejskiej wspólnoty, powinniśmy pamiętać o roli jaką odegrali nasi ojcowie i przodkowie w tworzeniu dzisiejszej Europy. Budując dzień dzisiejszy, kształtując nowe oblicze współczesnego świata, pamiętajmy o twórczej, doniosłej przeszłości, wyciągnijmy wnioski dla siebie, sięgajmy do bogatej skarbnicy dziejów, wykorzystajmy dobrze „dany nam czas”, abyśmy my i przyszłe pokolenia nie znali granic i murów dzielących narody. Aby trud naszych przodków, krew przelana za wolność i niepodległość tej ziemi nie poszły na marne.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła orkiestra górnicza. Grano Rotę, hymn, Warszawiankę, Pierwszą Brygadę. Wianki kwiatów pod pomnikiem złożyły delegacje władz miasta, kombatanów, służb mundurowych, zakładów pracy, partii politycznych, instytucji państwowych.

Wojciech Suchta



W uroczystościach 15 sierpnia uczestniczył poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” Kuźni Ustron. Zresztą delegacja „Solidarności” z Kuźni uczestniczy zawsze w miejskich uroczystościach patriotycznych. Tym bardziej jest nam przykro, że wymienając uczestników uroczystości 1 sierpnia „Solidarność” pominęliśmy. Przepraszamy.

Fot. W. Suchta



Goście i gospodarze na rynku.

Fot. W. Suchta

DWÓJKA NA WĘGRZECH

Drugi raz doszła do skutku wymiana wakacyjna młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu z rówieśnikami z partnerskiej XI dzielnicy Budapesztu. Grupa młodzieży węgierskiej spędziła ostatnią dekadę lipca w Ustroniu, a w tym samym czasie nasi uczniowie przebywali w Soltsvadkert i Budapeszcie.

Opieką Węgrów otoczyły nauczycielki dwójki: **Grażyna Tekielak**, **Małgorzata Raszka** oraz **Danuta Mały**. Pobyt dzieci węgierskich zorganizowało G-2. Program obozu był niezwykle intensywny i uwzględniał wiele atrakcji, a to dzięki naszym przyjaciółom: p. Kaniom, p. Chmielewskiemu, p. M. Szczotce, p. Cz. Matuszyńskiemu i BP „Gazela”, za co serdecznie dziękujemy. Zakwaterowana w SP-3 młodzież kilkakrotnie odwiedziła Ustroń, biorąc udział w „Biesiadzie Śląskiej”, koncercie EL „Czantoria”, zwiedzając ustronjskie muzeum oraz podziwiając naszą odnowioną szkołę.

- Jesteśmy zachwyceni Beskidami – powiedziała jedna z opiekunek **Fürst Ferencé**.

Natomiast uczniowie są pod wrażeniem letniego toru saneczkowego. Piękno naszego regionu przybliżyła im wyprawa „Pętlą Beskidzką” oraz wycieczka na Równię, spacer: do Dobki, ścieżka przyrodniczą „Skalica” oraz doliną Jaszowca (celem był basen w DW „Mazowsze”). Mimo kapryśnej pogody wielu wrażeń dostarczyła wycieczka do Krakowa.

- To moja trzecia wizyta w Krakowie, ale dzięki informacjom pani Iwony Werpachowskiej doceniłam jego piękno i poznałam historię – powiedziała **Dalma Franknoi**. Natomiast **Ildikó Nyerges** podkreśliła, że „dzieci, choć nie zawsze zainteresowane zwiedzaniem obiektami, znacznie wzbogaciły swoją wiedzę o Polsce i Beskidzie Śląskim”. Przekonałyśmy się o tym podczas konkursu wiedzy o Polsce, jaki przeprowadziły opiekunki węgierskie: **Dalma**, **Ildikó** i **Ferencé**.

Nasza młodzież została zakwaterowana w Soltsvadkert wspólnie z rówieśnikami

z Czech, Słowacji i Węgier. Miasto okazało się niezwykle atrakcyjnym miejscem ze względu na położenie; niedaleko znajdowało się jezioro, gdzie wspólnie spędzano wolny czas.

Program obozu obfitował w rozmaite wycieczki. W mieście Opusztaszer uczniowie zwiedzili Narodowy Park Historyczny, gdzie znajdowało się mnóstwo skansenów przedstawiających życie pierwszych osadników węgierskich. Urząd Miasta w Kecskemet zachwycił oglądających piękną architekturą i ciekawymi wnętrzami. Jednak w pamięci najbardziej utkwil dwudniowy pobyt w Budapeszcie, gdzie wielkie wrażenie wywarł gmach Parlamentu. Uczestnicy najchętniej wspominają nocny rejs po Dunaju, w trakcie którego obserwowali mieniącą się różnymi kolorami stolicę. Płynęli dookoła Wyspy Świętej Małgorzaty, znanej ze znajdujących się na niej ośrodków wypoczynkowo-rekreacyjnych. W trakcie podróży podziwiali wspaniałe mosty, m.in. Most Łańcuchowy i Most Elżbiety.

W ramach integracji z rówieśnikami z innych miast partnerskich Budapesztu organizowano różnego rodzaju rozgrywki sportowe, w których mieszkańcy naszego miasta zdobywali

czołowe miejsca. Oprócz tego często odbywały się dyskoteki, podczas których młodzież nawiązywała przyjaźnie. Nowością dla uczestników była możliwość skosztowania tradycyjnych dań z kuchni przyjaciół. Nasza ekipa przygotowała wspaniałe bigos, którym ze smakiem zjadali się wszyscy. Obozowicze mieli zapewnioną całodobową opiekę medyczną, wyżywienie, zakwaterowanie i miłą atmosferę. Nad prawidłowym przebiegiem wyjazdu czuwali opiekunowie **Beata Korzeń** i **Artur Kluz** – nauczyciele wychowania fizycznego z Gimnazjum nr 2.

Wspólny wyjazd na pewno na długo pozostanie w pamięci, a przykładem tego mogą być lzy, kiedy przyszło się rozstać. Na koniec wymieniono adresy i telefony, bo kto wie – może za rok znowu przyjdzie się spotkać?

Z tych opisów uczestników wynika, że warto było zorganizować 11-dniowy wypoczynek dla dzieci z Ustronia i Budapesztu, ponieważ obie strony są zadowolone. Dziękujemy burmistrzom miast: Budapesztu i Ustronia za zaproponowaną ofertę wymiany wakacyjnej młodzieży w ramach współpracy miast partnerskich.

Maria Kaczmarzyk
– dyrektor G-2

W dawnym USTRONIU

Przed nami coroczne Dożynki, które są organizowane systematycznie jako miejska impreza od połowy lat 70. Dziś prezentujemy zdjęcie ze Święta Żniw w Nierodzimiu z 1968 r. Wówczas nie był on jeszcze dzielnicą naszego miasta, toteż Dożynki organizowano tam niezależnie od Ustronia. Na zdjęciu gospodarze: **Małgorzata Puzoń** i **Józef Sajan**. Tańczył i śpiewał wówczas zespół „Lipowiec”, który powstał w 1954 r. Dziękujemy za współpracę **Danucie** i **Andrzejowi Kubieniom**, którzy udostępniili zdjęcie.

Lidia Szkaradnik



OKNA z widokiem na lepszy świat
drzwi, parapety, rolety, żaluzje
SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS
NOWE PROMOCJE!
F.U.H. HEMOS
Ustroń, os. Manhattan, pawilon
tel./fax: (33) 854 15 27

NOWY SKLEP
„DANIRA”
Ustroń, ul. A. Brody 33 c
oferuje w sprzedaży detalicznej:
✓ POŚCIEL ✓ NARZUTY
✓ OBRUSY ✓ RĘCZNIKI
Najwyższa jakość
najniższe ceny
ZAPRASZAMY



Jakub, Anna, Rudolf, Rafał, Iza, Anita, Ewelina Gajdacz. Fot. M. Niemiec

DZIADOSTWO SPRZEDO SIE ROZ

Rozmowa z Anną i Rudolfem Gajdaczami
z Hermanic, gazdami tegorocznych dożynek

W jaki sposób zostaliście państwo gospodarzami?

Anna Gajdacz - Gospodarstwo otrzymaliśmy po rodzicach męża w roku 1999. Teś pole kupił, więc nie jest to gospodarstwo przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przeszło 30 lat gospodarzył, przekazał i tak ciągniemy.

Jakie to gospodarstwo?

Rudolf Gajdacz - Swojego pola mamy niecałe 3 hektary, ale uprawiamy 12. Mamy 9 krów dojnych i kilka sztuk młodzieży. Na swoje potrzeby hodujemy świnię, kury, indyki, kaczki.

Nie mieliście państwo wątpliwości? Nie myśleliście: „Pójdźmy do pracy, bo rolnictwo to za dużo kłopotu?”

A.G. - Zastanawialiśmy się, ale doszliśmy do wniosku, że lepiej pracować na swoim niż iść za parę groszy do niepewnej pracy. Zresztą od samego początku to miało być gospodarstwo męża.

Były chwile, że żalowaliście?

R.G. - Teraz są czasami. Jeszcze pięć lat temu, dwa lata temu wyglądało to dużo lepiej, a na samym początku całkiem optymistycznie. Obecnie jest ciężko. Udało się jeszcze oborę wybudować, kredyt wziąć, spłacić, ale teraz... Po prostu jest coraz gorzej.

Co jest najtrudniejsze?

A.G. - Problem jest z pieniędzmi. Sprzedajemy za grosze. Zbyt jest, przynajmniej tyle, ale od dwóch lat ceny skupu się nie ruszają, a reszta drożeje. Wszystkie media – prąd, gaz, telefon.

R.G. - A praca, jak to na gospodarce, ciężka. Rolnik musi wszystko umieć zrobić, musi być mechanikiem, spawaczem, zootechnikiem, weterynarzem. W wielu sytuacjach radzimy sobie sami, inaczej poszlibyśmy z torbami. Wszystkie usługi są potwornie drogie. Na przykład cena ziemniaków nie zmieniła się od dwóch lat, choć benzyna, środki ochronne podrożały.

Ktoś powie, że o tyle jest łatwiej rolnikowi, że przynajmniej nie ma kłopotu, żeby wyżywić rodzinę.

A.G. - Z głodu nie umrzemy, ale samowystarczalni nie jesteśmy. Nie można wykarmić rodziny samymi przetworami z mleka, jajkami, warzywami. Nie mamy na przykład mięsa non stop, bo zwierzęta trzeba najpierw wyhodować. Na co dzień musimy kupować chleb, cukier, przetwory mączne, kasze, napoje. Spółdzielnia w Bażanowicach chętnie płaci produktami: masłem, serem żółtym, ale wybór należy do mnie. Kiedy gospodarzyli teściowie a spółdzielnia upadła, płacili serem i nie było wyjścia. A ceny oczywiście dyktowali, jakie chcieli.

Teraz, kiedy czytamy gazety, słuchamy wiadomości, można powiedzieć, że ci, którzy byli najbardziej przeciwni wejściu Polski do Unii Europejskiej – rolnicy, najwięcej na tym skorzystali. Czy państwo odczuli jakąś poprawę?

(cd na str. 7)

ŹRÓDLANA W DOMU

Chętnie pijemy wodę źródłaną. Wystarczy przypomnieć sobie, jak wiele osób chodziło po wodę do Źródła Karola. Później, gdy okazało się, że woda w tym źródle może być zanieczyszczona, zainteresowanie spadło. Stajemy się też coraz wygodniejsi, więc już nie do źródła, na co trzeba poświęcić trochę czasu, ale idziemy do sklepu po pięciolitrowe butle z wodą źródłaną. Coraz więcej osób parzy na niej kawę i herbatę, niektórzy na takiej wodzie gotują posiłki.

W krajach zamożniejszych funkcjonuje system rozprowadzania wody źródłanej w galonach. O tym, że działająca w naszym mieście wytwórnia wód „Ustronia” produkuje wodę w galonach pisaliśmy przed tygodniem.

- Najpierw skupiliśmy się na dystrybucji w województwach śląskim i opolskim z czasem powiększając zasięg, pozyskując nowych klientów – mówi kierownik działu galonów „Ustronianki” Romuald Halski. – Konieczne jest stworzenie systemu dystrybucji, tras przejazdu samochodów, serwisu itp. Jest to działalność typowo usługowa, gdzie my zajmujemy się dowozem wody do klienta, sprawnością dystrybutorów, usuwaniem awarii. Bardzo przydatne galony są przede wszystkim w dużych zakładach pracy, halach fabrycznych, ale także w aptekach, biurach przyjmujących wielu klientów. System gwarantuje, że woda nie ulegnie skażeniu.

System sprzedaży wody w galonach przywędrował do Europy z USA, natomiast w Unii Europejskiej jeżeli chodzi o wodę to przodują Włosi, Francuzi i Hiszpanie, a dotyczy to także produkcji maszyn i urządzeń związanych z tą branżą. Obecnie pomyslnie system rozwija się w Europie środkowej i wschodniej.

- Proszę zwrócić uwagę, że gdy na amerykańskim filmie akcja toczy się w biurze, szpitalu, sklepie, zawsze gdzieś w kącie stoi galon – mówi R. Halski. – To naprawdę system, który staje się obowiązujący na świecie. Nie tylko w Europie i Ameryce, ale także w Azji. Na rynku Europy środkowej i wschodniej 46% produkcji wody w galonach przypada na Polskę, 30% na Rosję, 4,5% na Czechy, 3,5% na Ukrainę, 2,5% na Rumunię. Z tego co wiem, w rejonie przygranicznym po drugiej stronie Czarotry galonów jeszcze nie ma, ale już w Ostrawie, Pradze są firmy zajmujące się dystrybucją.

Ciekawostką jest, że najszybciej system galonowy rozwija się w Rumunii. Jest to po części spowodowane temperaturą, ale przede wszystkim systemem stawiania bloków za czasów Nicolae Ceausescu, gdy to powstawały budynki bez wodociągów, no bo takie były tańsze, a zawsze w pobliżu płynął jakiś potok, z którego w wiaderku można było sobie wody przynieść.

Kolejny etap, który jeszcze przed nami, to galony rozprowadzane do mieszkań prywatnych. Zapewne odbywać się to będzie na zasadzie dowozu galonów do domu klienta w określone dni. Wtedy można obsłużyć całą ulicę, osiedle. Czy to już niedaleka przyszłość?

Wojciech Suchta



Zaladunek galonów do przystosowanego samochodu.

Fot. W. Suchta



Warzywniak gazdów.

Fot. W. Suchta

DZIADOSTWO SPRZEDO SIE ROZ

(dok. ze str. 6)

R.G. - Na razie nie. Jest za wcześnie, żeby to ocenić. Wiemy, że na zachodzie Polski, krajowa żywność jest wykupywana na pniu. Polacy sprzedają mleko, mięso. Słyszeliśmy, że w Niemczech najdroższe są właśnie nasze jajka. To takie natychmiastowe korzyści, które jednak nas nie dotyczą. W tej chwili, tak jak wszyscy, odczuwamy głównie wzrost cen.

Czy mieli państwo problemy z formalnościami związanymi z wejściem Polski do Unii, przyznaniem kwot mlecznych, wnioskami o dopłaty?

A.G. - Nie było problemów. Poszliśmy do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta i tam otrzymaliśmy wszelką pomoc. Obecna była pani z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie i pomagała wypełniać wnioski. Dokumenty związane z przyznaniem kwoty mlecznej składała za nas spółdzielnia mleczarska. My musieliśmy podać ilość mleka wyprodukowaną w poprzednim roku. Staraliśmy się o wyższą kwotę, na razie jej nam nie przyznali.

Mówicie państwo, jak by to było takie proste, a słyszało się wiele narzekań.

R.G. - Na pewno był to kłopot dla ludzi starszych. Nas też ilość papierów w pierwszym momencie przeraziła, ale okazało się, że nie taki diabeł straszny... Jednak biurokracja jest. Trzeba się postarać o numer statystyczny gospodarstwa, kiedy się sprzedaje cielaka, trzeba wypełniać dokumenty, każda krowa musi mieć pełną dokumentację, skąd pochodzi, jakich miała właścicieli itd. Produkujemy ziemniaki, więc musimy uzyskać osobny numer od Państwowej Inspekcji Nasiennej. Ale wszystko się da zrobić, powoli się przyzwyczajamy. Na pewno nie jest łatwiej, ale w przyszłość patrzymy optymistycznie.

A.G. - Słyszemy jednak opinie starszych osób, które są bardzo zatroskane, tym co się dzieje. Kiedyś rolnik miał produkować i sprzedawać, teraz musi być wszystko pod kontrolą, zachowane normy, jakość, ale nie ma z tego korzyści, więc trudno się dziwić rozczarowaniu. Liczby mówią same za siebie. Masło w sklepie podrożało z 12 do 18 złotych za kilogram, a my nie dostajemy ani grosza więcej. Być może nasze dzieci skorzystają na otwarciu granic, szanse na naukę, pracę za granicą.

Wśród dzieci jest kandydat do przejmowania gospodarstwa?

A.G. - Może któryś z chłopców, bo dziewczyny raczej nie. Pomagają, bo muszą, ale specjalnego zaangażowania nie widać. Nie ma się im co dziwić, bo to ciężki kawałek chleba i ja też ich specjalnie nie zachęcam w tym kierunku. Wychowałam się w małym gospodarstwie, ale nigdy nie lubiłam prac polowych. Niektórzy mi to wytykają, że tak „przeżywałam”, a w końcu wyładowałam na gospodarce. Miłość nie wybiera, więc może za sprawą zięcia, córki też będą się zajmować rolnictwem.

Czy spółdzielczość rolnicza, która w tej chwili w Ustroniu właściwie nie istnieje, byłaby rozwiązaniem na niektóre problemy gospodarzy?

R.G. - Kiedy tata opowiada, jak gospodarzył, to widzimy, że było to dobrze zorganizowane, odgórnie, bo odgórnie, ale jakieś

(cd na str. 8)



**Zapraszamy
do naszych sklepów
przez 7 dni w tygodniu.**

**Polecamy nowe asortymenty
pieczywa
z naszych piekarń!**

OPTYK WINTER
32 lata tradycji i doświadczenia

Polecamy:
tanie oprawki okularowe
znakomite soczewki

- korekcyjne (dwuogniskowe, progresywne)
- kontaktowe

środki do pielęgnacji i przechowywania okularów
i soczewek kontaktowych.

Zapraszamy do naszych punktów w Ustroniu:

ul. Daszyńskiego 27, tel. 854 33 20
ul. A. Brody 4, tel. 854 58 07
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854 47 66

**NAJWIĘKSZY WYBÓR
I ZDECYDOWANIE NAJNIŻSZE CENY!**

Przy zakupie okularów pomiar wzroku za darmo!!!

MIESZKANIE TWOICH MARZEŃ
komfortowa, bezpieczna,
nowoczesna

**Wspaniała lokata
i inwestycja
w obecnym
czasie!!!**

BESKIDZKIE USTRONIE Sp. z o.o.
Ustron, ul. M. Konopnickiej 11 A / 1 tel/fax /33/854 16 12

DZIADOSTWO SPRZEDO SIE ROZ

(cd. ze str. 8)

korzyści były. Członkostwo wiązało się z ulgami przy wypożyczeniu sprzętu, kupowaniem nasion czy nawozów po niższych cenach. Rolnicy byli lepiej zorganizowani. Próbowaliśmy wrócić do tego i założyliśmy Koło Hodowców Bydła Ziemi Cieszyńskiej, którego prezesem jest Jan Drózd z Hermanic. Chcielibyśmy, żeby coś w tym kierunku ruszyło. Chcemy się uczyć, a właściwie musimy się ciągle uczyć, stąd referaty o żywieniu, hodowli, informacji o nowinkach. Chcielibyśmy też mieć wymierne korzyści. Są plany rozmów z przedstawicielami firm paszowych, zorganizowania wspólnych zakupów nawozów u producenta. W jedności siła. Można liczyć na współpracę, pomoc, informację, kontakty. Myślę, że takie grupy na wzór producenckich, spółdzielnie, stowarzyszenia mają przyszłość. W powiecie cieszyńskim zarejestrowanych jest 10 tys. sztuk bydła, to znacząca liczba, więc ma się kto zrzęzać.

Na czym polega tajemnica dobrej polskiej żywności?

R.G. - U nas przeważają małe gospodarstwa. Duże gospodarstwa produkują dużo, ale nie zawsze dobrą żywność. W mniejszych nie wydaje się tyle na chemię. Nas nie stać, żeby sypać tyle na przykład pod ziemniaki.

A gdyby było stać?

A.G. - Myślę, że nie, bo przecież my też je jemy. Mamy też stałych klientów, którzy muszą być pewni, że kupią świeże, smaczne, zdrowe produkty. „Dziadostwo sprzede sie tylko roz”. Sprzedajemy ziemniaki na targowisku, konkurencja jest duża, musimy dbać o jakość.

A kiedy jadacie państwo poza domem, potraficie ocenić jakość żywności?

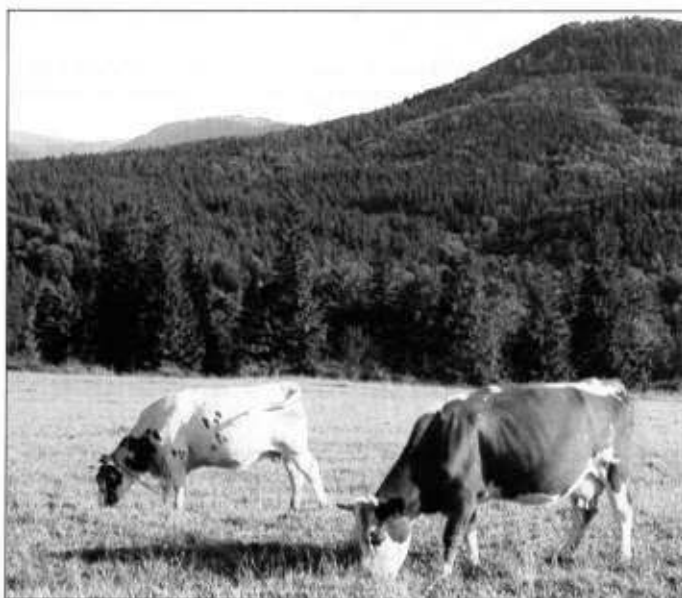
A.G. - Jeśli produkty pochodzą z masowej produkcji to można od razu poznać. Zdrowa, nie wspomagana chemicznie żywność, to duży plus własnego gospodarstwa. Wszystkie moje dzieci, od samego początku piją mleko krowie, o którym mówi się, że nie nadaje się dla niemowląt. Żadne z naszych dzieci nie miało skaży białkowej, która teraz występuje bardzo często. W ogóle nie mieliśmy do czynienia z żadnymi uczuleniami.

Niektórzy wybrzydają, że mleko prosto od krowy śmierdzi.

A.G. - Może kiedyś tak, po prostu mleko bardzo chłonie zapachy, a dojenie było ręczne, mleko stało trochę w oborze. Teraz są dojarki i tego zapachu nie ma.

R.G. - Teraz trzeba produkować czysto. Wymagania Unii Europejskiej są surowe, a Polacy jeszcze te normy podkręcają. Tak je zawyżyliśmy, żeby w stosunku do produkcji unijnej nasza miała

(cd na str. 9)



Wypas pod Małą Czanorą.

Fot. W. Suchta



Las po deszczu.

Fot. W. Suchta



**Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny
im. gen J. Ziętki w Ustroniu**

43-450 Ustron, ul. Szpitalna 11

telefony: (033) 854-26-40, 854-29-42, 854-29-43

Na oddziałach reumatologicznych, rehabilitacyjnym
i ortopedycznym leczymy chorych ze schorzeniami
reumatycznymi i urazowymi narządów ruchu.

Świadczymy pełny zakres zabiegów fizykoterapeutycznych.
Poradnie specjalistyczne udzielają porad z zakresu:
reumatologii, rehabilitacji i ortopedii - tel. (033) 854 26 40 wew. 250.

Poradnia reumatologiczna
poniedziałek - piątek godziny 11.00 - 14.00

Dermatolog Neurolog
wtorek, środa, piątek godziny 11.00 - 14.00

Poradnia ortopedyczna
poniedziałek - piątek godziny 11.00 - 14.30

Poradnia rehabilitacyjna
poniedziałek, środa, piątek godziny 11.00 - 13.00

W ostatniej dekadzie lipca dobiegła końca upragniona wizyta, po pięcioletniej przerwie, Krystyny i Otona Wineckich-Windholz w rodzinnym Ustroniu. Pobyt, który trwał blisko dwa i pół miesiąca, był wyjątkowo owocny, jednym słowem bardzo udany. Kalendarz odwiedzin gości z antypodów, oficjalnych i prywatnych, był niezwykle zapelniony. Niektóre z nich należy szczególnie przypomnieć, bo stały się wydarzeniami ciekawymi i niezapomnianymi.

WIZYTA GOŚCI Z ANTYPODÓW

Do tradycji należą spotkania w Ustrońskim Muzeum im. Jarockiego. Trzecie już z kolei odbyło się 19 czerwca. Bogaty program zawierał m.in. powitalny wiersz autorstwa Wandy Mider, informację o trzech pokoleniach rodziny Windholzów związanych z Towarzystwem Miłośników Ustronia, wywiad z bohaterami wieczoru, rozmowę z publicznością i występy zespołów muzycznych prezentujących utwory żydowskie. Do organizacji imprezy włączyło się TMU oraz Stowarzyszenie Polska-Izrael O/Ustroń. Można było przy okazji dowiedzieć się, że Krystyna i Oton Wineccy-Windholz przygotowują następną książkę, którą firmować będzie wydawnictwo brytyjskie, w związku z czym wydana zostanie w języku angielskim.

Dwa tygodnie później, w piątkowe popołudnie, Stowarzyszenie Polska-Izrael przygotowało dla państwa Wineckich kolację związaną z szabatem. Zajazd „Pod Groniami” stanął na wysokości zadania, elegancko serwując dostosowane do okazji potrawy zaproszonym osobom.

Odnosić należy również piknik w Wiśle-Czarnym, którego największą atrakcją był zielony kulig. Imprezę zorganizowała i sponzorowała Alicja Cieślak, robiąc tym sposobem wielką frajdę swoim zagranicznym i miejscowym gościom.

Kilkakrotnie ustronscy Australijczycy uczestniczyli w spotkaniach rodzinnych przy grillu, plackach z „wyrzoscami”, „kaszokach” z kiszoną kapustą, kwaśnicy, „kołoczach” i kawie, aby wspominać dawne czasy i ludzi z nimi związanych, których w większości nie ma już wśród nas.

Na zakończenie wizyty państwa Wineckich-Windholz, zaproszono ich do Galerii BPiWA w Rynku na zebranie Zarządu TMU, gdzie w przemiłej atmosferze wymieniano się spostrzeżeniami i cennymi uwagami na temat obecnej sytuacji Ustronia. Od 10 lat są członkami TMU, a w tym roku wstąpiła do Towarzystwa ich córka Aleksandra.

Ostatnie lipcowe dni Krysia i Otek spędzili w Warszawie również bardzo pracowicie. Autorka książki „Od Stanisławowa do Australii” została zaproszona przez redaktora Szybisa do programu I Polskiego Radia w celu przeprowadzenia z nią obszernego wywiadu. Wywiad wkrótce ukaze się na antenie radiowej.

2 sierpnia nasi rodacy szczęśliwie wylądowali na ziemi australijskiej. Od tej pory liczni ustronscy przyjaciele cieszą się na następny ich przyjazd, już za niecałe dwa lata. Życzymy im i sobie tylko dobrego zdrowia. Do milego zobaczenia.

Elżbieta Sikora



Państwo Windholzowie wypoczywali w Ustroniu.

Fot. W. Suchta

19 sierpnia 2004 r.

DZIADOSTWO SPRZEDO SIE ROZ

(dok. ze str. 8)

ekstra klasę. W unii dopuszczalne jest 500 tys. bakterii somatycznych, a u nas 400. Ale można sprostać.

Komu sprzedajecie państwo mleko?

R.G. - Spółdzielni w Bazanowicach, która jako jedyna w powiecie cieszyńskim ma certyfikat unijny i przyjmuje tylko mleko klasy ekstra. Współpraca układa się dobrze, wypłaty są na czas, mogliby tylko więcej płacić.

Jak państwo zareagowali na propozycję gazdowania na tegorocznych Ustrońskich Dożynkach.

A.G. - Trochę się spodziewaliśmy. W zeszłym roku urodził nam się syn, więc nie było szans na gazdowanie. Tata, Rudolf Gajdacz, jest w Komitecie Dożynkowym i w ten sposób się dowiedzieliśmy. Dziewczyny są już na tyle duże, że jak by trzeba było w jednym roku gazdować i robić wesele, to nie dalibyśmy rady. **To ciekawe, że porównała pani gazdowanie do wesela. Takie to kosztowne?**

A.G. - Może nie aż tak kosztowne, ale organizacyjnie można porównać do małego wesela. W naszym przypadku, jest o tyle kłopot, że już od kilku lat mamy swoje stoisko dożynkowe obok amfiteatru, na którym sprzedajemy placki ziemniaczane właśnie z tych naszych dobrych ziemniaków. Teraz musimy się przygotowywać do gazdowania i do sprzedawania.

A ze strojem regionalnym nie było problemu?

A.G. - Strój mam od cioci, Zofii Czekan, mojej matki chrzestnej. To oryginalny strój cieszyński, który będzie służyć już czwartej gądzinie dożynek z Ustronia.

A nie „służbowo” też uczestniczycie państwo w dożynkach?

R.G. - Zawsze jedziemy w korowodzie, ale pierwszy raz będziemy na czele.

A.G. - Ja tak za bardzo nie świętuję w dożynki, bo na tym naszym stoisku sprzedaję placki, kielbasy, krupnioki, ale dzięki temu można trochę dorobić do budżetu domowego.

Ustrońskie dożynki to wielka atrakcja dla wczasowiczów, mieszkańców, ale czy państwo, jako rolnicy czujecie, że to wasze święto?

R.G. - Jest to okazja do spotkania ze znajomymi, rozmów i zabawy. To moment wytchnienia. W lecie jesteśmy najbardziej zapracowani i nie mamy już sił, żeby pójść na festyn. A te odbywają się głównie latem. Dożynki to tradycja, którą szanujemy i nie wyobrażamy sobie, żeby nie pójść. Poza tym czujemy się docenieni, jako rolnicy, gospodarze.

Na pewno będzie wielu chętnych do kupowania placków. Czy ma pani jakiś specjalny przepis?

A.G. - Córki się pytały, dlaczego nie opatentowałyśmy sprzedaży placków. Bo nasze były pierwsze na dożynkach. Teraz jest dużo lokali, stoisk, gdzie można zjeść placki, ale my byliśmy pionierami. Zaczęło się od ustronńskiego targu. Podeszła do nas jakaś pani i bardzo długo przyglądała się „trziścielinie” na placki. W końcu się pyta, co do niej dodaje, że jest taka biała. Kwas cytrynowy czy proszek do pieczenia? Wtedy pierwszy raz słyszałam, że coś takiego w ogóle można dodawać.

R.G. - Kiedy ziemniak jest bez chemii, to nie czernieje. Tajemnicą naszych placków są nasze dobre ziemniaki. To jest sposób na sprawdzenie. Jeśli ktoś chce kupić dobre ziemniaki, niech przekroi jeden i zobaczy czy sinieje. Kiedy sprzedajemy ziemniaki na targu, jeden kroimy na pół, żeby każdy mógł zobaczyć, jaki jest w środku. Już od kilku lat sadzimy jeden gatunek – santy i jesteśmy bardzo zadowoleni. Teraz w ogóle jest moda na domowe produkty. Na przykład masarskie są bardzo chętnie kupowane – kaszoki, szynki, boczki. Na naszym gazdowskim stoisku dożynkowym będziemy też sprzedawać wędliny. Zauważyłem, że w ogródkach pojawiają się wędzoki i coraz więcej ludzi wędzi mięso na swoje potrzeby. Podstawa to dobre mięso, my mamy z własnej hodowli, potem peklowanie w soli i czosnku, bez żadnej saletry, i długie wędzenie. Proste, a jakie smaczne. Mamy rodzinę w Niemczech i kiedy przyjeżdżają do Ustronia, to zawsze robią zapasy domowego jadła.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Gazeta Ustrońska 9



W Urzędzie Miasta J. Korwin-Mikke otrzymał Ustroniaczka.

Fot. W. Suchta

LUDZIE NIE SĄ DZIEĆMI

W piątek 13 sierpnia przebywał w Ustroniu znany polityk, były szef a obecnie jeden z liderów Unii Polityki Realnej **Janusz Korwin-Mikke**. Spotkał się w Urzędzie Miasta z burmistrzem **Ireneuszem Szarcem**, a następnie na rynku z mieszkańcami i gośćmi Ustronia. Mimo że padał deszcz, na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób – zapewne dlatego, że wystąpienia tego polityka zawsze są żywe, treściwe, bardzo łatwo można z jego poglądami się utożsamiać, bądź być im przeciwnym. W zbliżających się wyborach uzupełniających do Senatu w naszym okręgu wyborczym kandydować będzie właśnie J. Korwin-Mikke. Stąd jego wizyta w Ustroniu. Na scenie na rynku został przedstawiony i zapowiedziany przez radnego, członka UPR **Tomasza Dyrde**. Sam J. Korwin-Mikke zebranym ludziom przedstawiał swój program. Jego wystąpienie było wielowątkowe, by w efekcie wszystko sprowadzić do wolności jednostki, sprzeciwu wobec państwa opiekuńczego, wolności prowadzenia działalności gospodarczej, ograniczenia biurokracji. Poniżej kilka krótkich fragmentów wypowiedzi J. Korwina-Mikke z ustroniskiego rynku:

• • •
Ostrzegaliśmy, że Anschluss Polski do Unii Europejskiej przyniesie podwyżki i zwiększy biurokrację, że nastąpi załamanie finansów państwa. Teraz ostrzegam, że nastąpi krach systemu emerytalnego. Stoiśmy w obliczu załamania pewnego modelu ideologicznego, modelu państwa opiekuńczego, państwa, w którym tabun urzędników opiekuje się ludźmi za ich pieniądze.

• • •
W normalnym kraju człowiek wyciąga 100 zł i płaci za szkołę. W kraju socjalistycznym, takim jak Polska, Niemcy czy Portugalia, człowiekowi zabierają 200 zł, te 200 zł idzie do Warszawy, a szkoła dostaje z tego 80 zł. 120 zł idzie na urzędników. Takie państwo opiekuńcze jest państwem drogim, niesprawnym. Kto z Państwa czytał „Anię z Zielonego Wzgórza” wie, jak w normalnym państwie wygląda

szkoła. Dyrektor takiej szkoły raz w tygodniu poświęca godzinę czasu na rozmowę z palaczem czy dostawcą węgla. Przez resztę czasu dyrektor szkoły uczy. W dzisiejszej szkole dyrektor i dwóch jego zastępców przez sześć godzin dziennie zajmują się odpowiadaniem na faxy z ministerstwa, telefony z kuratorium.

• • •
Dlaczego benzyna jest taka droga? Za jeżdżenie Państwo po benzynę na stację benzynową, to znaczy macie takie złudzenie, bo tam pisze „stacja benzynowa”. A jest to w trzech czwartych izba skarbową, a tylko w jednej czwartej stacja benzynowa. Jak Państwo leją pełny bak za 200 zł, to 150 zł idzie na podatki. Sama akcyza to 120 zł. Gdyby benzyna była tania to te taksówki by tu na rynku w Ustroniu nie stały, bo by nimi ludzie jeździli. A ci panowie teraz tu stoją ponieważ są takie ceny benzyny i takie muszą być koszty taksówki.

• • •
Warszawa nakłada na nas nieustanne podatki, żeby móc jak najwięcej ukraść. Niektórzy myślą, że do Warszawy trzeba posłać uczciwych ludzi. Nie mamy złudzeń. Problem nie polega na zmianie ludzi, tylko na zmianie ustroju. Moje hasło brzmi: „Nie trzeba zmieniać świń przy korycie, tylko zabrać koryto.” Pan Waleśa mówił, że pogoni czerwone pijawki. Siekierki miał do tego użyć. Proszę Państwa! Jak się z siekierką połuże na pijawki i nawet gdy się trafi, to z jednej pijawki mamy dwie. Na pijawki jest jeden sposób – osuszyć bagno. Wodą nawilżającą to bagno są nasze pieniądze. Musimy nie dopuścić do tego, aby nasze pieniądze szły do Warszawy, Katowic, Cieszyna. Pieniądze powinny zostawać na miejscu, a człowiek płacić za swoje potrzeby osobiście a nie poprzez Warszawę. Pośrednik kosztuje.

• • •
Dziesięć lat temu byłem w szpitalu w Ustroniu i mówiłem: Ta „służba zdrowia” jest całkowicie zbędna. Jeszcze nie widziałem chorego, który chciałby „służby zdrowia”. Widziałem chorych potrzebujących lekarza, pielęgniarki – ale niko-

mu niepotrzebna jest służba zdrowia z ministrem na czele. ZUS wynosi 8,5%. Każdy płaci średnio 200 zł miesięcznie właśnie na „służbę zdrowia”. Z tych pieniędzy około 40% zostaje gdzieś w Warszawie. Czy państwo sobie wyobrażacie ile to jest 80 zł od człowieka miesięcznie w skali kraju. Ile to pieniędzy na rynku? To podstawowy problem: zmniejszyć strumień pieniędzy idący przez Warszawę.

• • •
Na jednym spotkaniu do mikrofonu podszedł odważny facet i mówi: „Panie! Ja nie będę na pana głosował, bo jakbyś pan doszedł do władzy, to ja bym zamiast dwóch tysięcy dostał na rękę cztery. Musiałbym sam płacić za szkołę, lekarza. Teraz państwo zabiera mi dwa tysiące, ja swoje dwa tysiące przepijam, z żony pensji jakoś wyżyjemy, mieszkanie, kwaterunkowe, jakoś opłacimy, lekarz państwowy, szkoła, marna bo marna, ale jest. A jakby pan doszedł do władzy, to ja dostałbym na rękę cztery tysiące i oczywiście od razy bym je przepił. To jak mogłaby przeżyć moja rodzina?”. Otóż to! Człowiek musi się uczyć na błędach. Jak się nie będzie uczył, to będzie pił i pił do oporu. Przez państwo opiekuńcze mamy rosnący alkoholizm, narkomanię. Ludzie sądzą, że nie muszą pilnować swego interesu, bo w razie czego pomoże państwo. Ten system wychowuje ludzi nieodpowiedzialnych. Jeśli traktujemy ludzi jak małe dzieci, to w końcu zaczynają się tak zachowywać. Najwyższy czas, piętnaście lat po upadku komuny, zacząć ludzi traktować jak dorosłych.

• • •
Podczas spotkania zadawano także pytania. Dotyczyły różnych spraw, przy czym jedno dotyczyło pochodzenia J. Korwina-Mikke. Okazuje się, że jego rodzina wywodzi się ze Szwecji, skąd wyemigrowała do Saksonii. Z kolei z Saksonii do Bojanowa w Wielkopolsce, potem pod Płock i w końcu do Warszawy.
- Mój pradziadek był superintendentem Kościoła ewangelickiego w Polsce, dziadek przeszedł na katolicyzm – mówił J. Korwin-Mikke.

Inny uczestnik spotkania podniecał się tym, że znalazł się bicz na łapowników i złodziei. Będzie głosował na Janusza Korwina-Mikke, bo on w końcu odbierze tym, którzy mają za dużo i rozda biednym. Zapytany, jak się czuje jako współczesny Janosik, już po spotkaniu J. Korwin-Mikke odpowiedział:

- Ludzie słyszą to, co chcą słyszeć. Ja mówię prawdę, a że inaczej mnie rozumieją, nie na to nie poradzę. Cieszę się, że będą na mnie głosowali. Mnie to nie przeszkadza. Bywało odwrotnie. Kiedyś podchodzi do mnie facet i pyta, czy jak my dojdziemy do władzy, to benzyna będzie po złotówce. Odpowiadam, że oczywiście, na co on mówi, że nie będzie na nas głosować. Pytam dlaczego? Odpowiada: „Przy dzisiejszych cenach mało ludzi stać i można jeszcze jeździć samochodem. Gdy będzie po złotówce, powstanie taki tłok na ulicach, że w ogóle nie będzie można jeździć.” Ludzie mają bardzo różne powody, dla których głosują tak, a nie inaczej. Ja na to nic nie poradzę. (ws)



• DOŻYNKI •

USTROŃSKIE

PSZCZELARZE

Gdy dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik mówiła o atrakcjach wystawy pszczelarskiej, trudno było mi nadążyć z notowaniem. Członkowie Koła Pszczelarskiego w Ustroniu, którzy przygotowali ekspozycję, stanęli na wysokości zadania. Prezentują swoją pracę, efekty tej pracy i pracowników czyli pszczoły z okazji 75-lecia istnienia Koła.

W Muzeum zobaczymy bardzo specjalistyczny sprzęt bartników używany w pasiekach, ule od zabytkowych po najnowsze. Z ciekawostek wymienić można naklejki do znakowania matek i kleje do tych znaczków. Ustrońscy pszczelarze przedstawiają bogatą dokumentację związaną z długą działalnością Koła. Pokazą żywe pszczoły, okazy szkodników, między innymi szerszenie oraz najróżniejsze produkty pszczele. Goście Muzeum na pewno z zainteresowaniem przeczytają informacje o miododajnych owadach, umieszczone na specjalnych tablicach. Dowiemy się z nich między innymi, że pszczoła zimująca żyje 9 miesięcy, a letnia po 6 tygodniach pada z przepracowania. Najdłużej żyje matka - 4 lata. Jedna pszczoła waży 1 gram, a w ciągu 2 minut potrafi przelecieć 1 km. (mn)

JARMARK

Atrakcją poprzedzającą Święto Żniw po raz pierwszy będzie Jarmark Ustroński. Impreza ma przypomnieć o tradycjach handlu towarami wszelkimi sięgających połowy XIX wieku. Pokaże dorobek kulturowy i gospodarczy naszego miasta. Warto tam być, ponieważ prezentować się będą rolnicy ze swoimi produktami, rzemieślnicy i przedsiębiorcy. Kowale pokażą kucie, malarze, rzeźbiarze, koronczarki, hafciarki swoją twórczość. Muzeum Ustrońskie wystawi dorobek wydawniczy naszego miasta. Będzie można kupić książki o Ustroniu i regionie. Na Jarmarku zobaczymy też m.in. wypiek pieczywa i tradycyjny wyrób masła. Nie zabraknie kołoczy, placków z wyrzosekami, miodonki. Wystąpi orkiestra, zaśpiewają, zagrają i zatańczą zespoły ludowe. (mn)



TRADYCJE DOŻYŃKOWE

Dożynki jako zwieńczenie żniw są bardzo bogate w swej wymowie i symbolice, a coroczne obchody tego wielkiego rolniczego święta mają w Ustroniu długoletnie tradycje. Pierwotnie organizowano uroczystości w każdym gospodarstwie po zwózce ostatniego snopa zboża do stodoły. Temu obrzędowi towarzyszyły tradycyjne przyśpiewki oraz przemówienie żenińców do gospodarza z życzeniami obfitych plonów na następny rok. Mowa ta zaczynała się najczęściej słowami: „Gazdoszku, gaździnko przynoszmy wieniec, wszyscy się radujmy, bo je żniwa koniec”. Gospodarz organizował poczęstunek, a potem zabawę z muzyką dla wszystkich uczestników prac żniwnych.

Już w okresie międzywojennym przyjechała się w Ustroniu tradycja corocznych obchodów Dożynek wspólnych dla całej miejscowości, organizowanych przede wszystkim przez młode pokolenie zrzeszone w Związku Młodzieży Ewangelickiej. W tym uroczystym, a zarazem długo oczekiwanym dniu główną ulicą Ustronia przejeżdżał barwny korowód, prezentujący różne wiejskie scenki rodzajowe, co do dziś jest jednym z głównych punktów programu, zaś zabawa dożynkowa miała miejsce w parku nad Wisłą. W okresie powojennym kontynuowano tę działal-

ność przez kilka lat, ale dopiero od 1975 r. organizuje się Dożynki corocznie jako miejską cykliczną imprezę.

W tym roku dodatkową atrakcją poprzedzającą Święto Żniw jest Jarmark Ustroński. Zostanie on zorganizowany na rynku, gdzie tradycje handlu towarami wiejskimi są długoletnie i sięgają co najmniej połowy XIX w., gdyż już w latach 60. w protokołach Wydziału Gminnego pisano o urządzeniu placu targowego. Wzniesienie w 1894 r. ustrońskiego ratusza dodało temu miejscu splendoru i ważności. Zachowała się unikalna fotografia wykonana na targu w 1909 r., na której widoczne są tłumy ludzi zainteresowane tym centrum handlu wiejskiego.

W latach międzywojennych targi tygodniowe odbywały się na rynku w każdy poniedziałek, a podczas sezonu letniego także w piątek. Dopiero w okresie powojennym, gdy urządzony tam przystanek autobusowy i zwiększony ruch samochodowy kolidowały z cotygodniowymi targami zmieniono miejsce targowe, które zlokalizowano na tzw. „Krzyżówce” (gdzie obecnie stoi pomnik Jana Cholewy), potem za Zakładowym Domem Kultury „Kuznik”, a w 1990 r. roku przeniesiono targowisko do centrum miasta, gdzie nadal funkcjonuje. Lidia Szkaradnik

KOROWÓD DOŻYNKOWY 2004

1. Żeńcy **Monika Czekan, Patryk Malchar**
2. Trombita **Tadeusz Łukosz i Jolanta Szwarc**
3. Snop **Tomasz Jaworski, Ola Cieślar, Karolina Wapienik**
4. Czerwony kapturek **Anna Brzeziński**
5. Kucyki z hodowli 1 kucyk **Pawła Gałuszki**, 1 kucyk **Władysława Wapienika**, 1 kucyk **Jana Grenia**
6. Zespół MAZONETEK z MDK „Prażakówka”
7. Orkiestra KWK Pniówek pod batutą **Józefa Klimurczyka**
8. Banderia 3 konie ze stadniny koni **Stanisława Polaczka, Jan Cieślar**, 1 koń **Tadeusza Wapienika, Anna Heller**
9. Gazdowie - **Anna i Rudolf Gajdacz** z Ustronia Hermanic powozi **Władysław Puczek** z Cisownicy
- GAZDOWIE Dożynek
- Tegorocznymi gośćmi dożynek są Państwo **Anna i Rudolf Gajdacz** rolnicy z Ustronia Hermanic
10. Kobiety z chlebem, wieniec dożynkowy Zespół Ciantoria
11. Maskotka Miasta Ustroń „USTRONIACZEK”
12. Dziecięca Estrada Regionalna „RÓWNICA”
13. Estrada Ludowa CZANTORIA
14. Chór Ewangelicki
15. Chór AVE
16. Wiosna **Antoni Małjurek**
17. Dom i ogród **Adam Miśkiewicz**
18. Bryczka maratońska-crosova **Janusz Gajdzica** z Goleiszowa
19. Leśny Park-ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych pod kierownictwem sokolnika **Emila Staszewskiego**
20. Ciągnik z materiałem szkółkarskim **Krystyny i Stanisława Abram**
21. Plug 2-skibowy **Zdzisław Kozieł**
22. Głębosz - spulchniacz głębszych warstw ziemi - **Gustaw Janik**
23. Brona p. **Szwarc**
24. Kultywator **Janusz Gajdacz**
25. Siewca **Krzysztof Kozieł i Michał Kozieł**
26. Siewnik **Władysław Madzia**
27. Siewnik punktowy do kukurydzy **Ludwik Zielina** z Cisownicy
28. Najstarszy sprzęt rolniczy **Franciszek Staniek** z Bażanowic
29. Samochód strażacki OSP Lipowiec
30. Opryskiwacz ciągnikowy **Paweł Kocyan**
31. Beczka na gnojówkę **Paweł Żlik**
32. Przyczepa asenizacyjna **Karol Kowala**
33. Roztrzaskacz obornika **Ludwik Pniok**
34. Ładowacz Trol **Władysław Mrózek**
35. Rozsiewacz do nawozów **Karol Czyż**



W korowodzie nie brak ciekawych pojazdów.

Fot. W. Suchta

36. Agregat uprawowy **Karol Krysta**
37. Glebogryzarka **Jan Kłoda** z Cisownicy
38. Sazdarka do ziemniaków własnej produkcji **Jan Pawlitko**
39. Sazdarka do ziemniaków **Jan Stec**
40. Rzemieślnicy- „Spółka rzemieślnicza spod Żoru” **Jan Wapienik**
41. Goiczek **Paulina Kisiała, Dawid Handzel, Andżelika Ryś**
42. Kominiarze Firma **Waszek**
43. Listonosze **Rafał Gajdacz, Damian Stec i Sebastian Stec**
44. Kuźnia **Marek Cieślar**
45. Samochód strażacki OSP Ustroń Centrum
46. Lunochody **Józef Cieślar, Adrian Szczotka**
47. Lunochód -kosiarka konna **Ludwik Brańczyk** - Równia
48. Ciągnik szczydłowy wielozadaniowy szkółkarsko- ogrodniczy BOB - **Jan Lazar**
49. Kosiarka ciągnikowa listwowa **Agnieszka Stec**
50. Kosiarka rotacyjna **Klemens Handzel**
51. Kosiarka dyskowa **Tadeusz Sikora** z Cisownicy
52. Kosiarka samobieżna „Stiga” Przedsiębiorstwo Komunalne- **Bogdan Chodubski**
53. Orkan **Karol Kozieł**
54. Przetrasacz karuzelowy **Jan Cichy**
55. Przetrasacz-zgrabiarka „Pająk” **Tomasz Sztwiertnia**
56. Przetrasacz-zgrabiarka taśmowa **Jerzy Śliwka**
57. Zgrabiarka karuzelowa **Leszek Glajc**
58. Zespół do sianokiszonki - **Jerzy Janik**, prasa rolująca i owijarka
59. Kopka siana **Piotr Gojniczek**
60. Przyczepa samobieżająca, samojezdna, maszyna dwuczynnościowa do siana i obornika **Jan Szarzec**
61. Przyczepa samobieżająca **Bronisław Łukosz**
62. Samochód strażacki OSP „Kuźnia” Ustroń
63. Mleczarnia produkcja sera i masła **Bronisław Kozok** z Bładnic
64. Pszczelarze Koło Pszczelarzy Ustroń
65. Wóz drabiniasty **Henryk Greń**
66. Żeńcy **Iwona Cieślar, Katarzyna Gogółka, Andrzej Prochner, Adolf Legierski, Mariola Brzezina, Karolina Macura**
67. Mondel - powozi **Jan Tomiczek**
68. Fura ze zbożem **Stanisław Kozieł**
69. Zbieranie kłosów **Katarzyna Branc, Ania Pinkas, Sara Branc, Michał Kubień**
70. Stodoła **Jan Greń**
71. Burdak **Jerzy Kłoda** z Cisownicy
72. Kombajn **Władysław Hławiczka**
73. Prasa do prasowania słomy i siana **Grzegorz Frączek**
74. Motopompa Sznekówka prod. szwajcarskiej OSP Nierodzim **Czesław Sajan**
75. Samochód strażacki OSP Ustroń Nierodzim
76. Usługi na rzecz rolnictwa **Leon Troszok**
77. Zarna -mielenie zboża **Zdzisław Bukowczan, Maria Juroszek, Tomasz Wawrzacz, Agnieszka i Zosia Juroszek**
78. Młyn i piekarnia **Józef Heller**
79. Samochód strażacki OSP Polana
80. Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy - **Paweł Drózd**
81. Plug do podorywki **Karol Sztwiertnia**
82. Plug 4 skibowy **Jerzy Śliwka**
83. Gazda na targ **Rudolf Tomiczek**
84. Trakacz **Florian Lis**
85. Kozy i kózłeta z hodowli **Jana Śliwki**
86. Owce Jan Stasiuk, owce z hodowli **Wandy Chmiel**
87. Knur z hodowli **Jerzego Górnioka**
88. Krowa z hodowli **Wandy i Franciszka Burawy**
89. Kopaczka konna do ziemniaków **Stanisław Lazar**
90. Kopaczka elewatorowa do ziemniaków **Stanisław Brzezina**
91. Prace leśne **Feliks Miszt**
92. Mechaniczna wyciągarka do drzewa **Bronisław Stekla**
93. Ciągnik z rębakiem Przedsiębiorstwo Komunalne **Lukasz Greń**
94. Krążanie kapusty **Bronisława i Tadeusz Noszczyk**
95. Myśliwi Koło Łowieckie Jelenica w Ustroniu Prezes **Henryk Chowaniok**
96. Mikołaje Zespół z osiedla Leśnik powozi **Paweł Szarzec**
97. Zima **Jan Gomola**
98. Zamiatarka Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. Ustroń

GAZDOWIE

- 1975 Agnieszka Madzia z Lipowca i Jan Sikora, prezes RSP Jelenica
- 1976 Zuzanna Podżorna z Ustronia i Janusz Kubica - SKR
- 1977 Anna Sikora z Hermanic i Janusz Kubica - SKR
- 1978 Anna Kubień z Nierodzimia i Janusz Kubica - SKR
- 1979 Emilia i Karol Pasterni z Lipowca
- 1982 Anna i Paweł Drozdowie z Hermanic
- 1983 Janina i Rudolf Gajdaczowie z Hermanic
- 1984 Anna i Wilhelm Handzłowie z Lipowca
- 1985 Joanna i Jerzy Śliwkowie z Polany
- 1986 Krystyna i Paweł Szwarcowie z Poniwca
- 1987 Marta i Adolf Cieśladowie z Zawodzia
- 1988 Zdzisława i Władysław Zielińscy z Nierodzimia
- 1989 Jadwiga i Paweł Szarcowie z Lipowca
- 1990 Grażyna i Władysław Hławickowie z Goji
- 1991 Janina i Jan Drozdowie z Hermanic
- 1992 Maria i Zdzisław Kozielowie z Nierodzimia
- 1993 Emilia i Jerzy Kowalowie z Hermanic
- 1994 Maria i Jan Pasterni z Lipowca
- 1995 Maria i Jan Stecowie z Ustronia
- 1996 Wanda i Franciszek Burawowie z Nierodzimia
- 1997 Bogusława i Ludwik Pniokowie z Lipowca
- 1998 Maria i Jan Tomiczkowie z Lipowca
- 1999 Małgorzata i Józef Hellerowie z Lipowca
- 2000 Alina i Klemens Handzłowie z Lipowca
- 2001 Renata i Józef Puzoniowie z Nierodzimia
- 2002 Maria i Stanisław Kozielowie z Nierodzimia
- 2003 Krystyna i Stanisław Abramowie z Nierodzimia
- 2004 Janina i Rudolf Gajdaczowie z Hermanic

KOŁOCZE I MIODONKA

Kołocz dożynkowy wg przepisu Janiny Gajdacz

Ciasto: 60 dag maki, 5 dag drożdży, 15 dag tłuszczu (może być każdy rodzaj – masło, margaryna, smalec), 10-15 dag cukru, 3 jajka, szklanka mleka, szczypta soli, cukier waniliowy, starta skórka z cytryny, pomarańczy według smaku.

Ser: 1 kg twarogu, 20 dag cukru, 20 dag masła (można pomieszać z margaryną), skórka z cytryny, sok z cytryny, cukier waniliowy.

Mak: 1 kg maku, jajka (nie muszą być całe, mogą być tylko białka, albo więcej białek, a mniej żółtek), cukier, woda, miód, olejek migdałowy, dżem z jabłek lub starte jabłka, bakalie, sól.

Posypka: 1/2 kg maki, 25 dag cukru pudru, masła lub margaryny tyle, żeby uzyskać odpowiednią konsystencję.

- Sama nie stosuję żadnych przepisów, a jak pieczemy w domu to od razu na trzy blachy - mówi pani Janina. - Musiałam się zastanowić, co podać do przepisu do gazety i poprzeliczać proporcje. Jak przygotowuję ciasto czy nadzienie, to widzę, czego jeszcze trzeba dodać. Wszystko mam w głowie, a raczej w rękach.

Jeśli chodzi o przygotowanie ciasta, to najpierw ubijam całe jajka z cukrem, wsypuję mąkę, a do środka trochę wyrośnięte drożdże z ciepłym mlekiem, do tego tłuszcz i zagniatam. Przygotowane ciasto zostawiamy do wyrośnięcia. Trzeba przyjrzeć się, czy nie jest za rzadkie, za gęste. Po wyrośnięciu sprawdzam konsystencję. Jeśli ciasto jest za rzadkie, to trzeba go jeszcze raz dać na stolnicę i wyrabiać z odrobiną maki.

Nie ma znaczenia, czy kupimy twaróg tłusty, półtłusty, bardziej mokry czy suchy. Ważna jest konsystencja już po przygotowaniu. Jeśli będzie za suchy trzeba rozcieńczyć mlekiem, a najlepiej śmietaną. Ser musi być dość rzadki, konsystencji gęstej śmietany.

Jeśli mak jest zmielony na sucho, to trzeba go tylko sparzyć wrzącą wodą z cukrem. Mak nie zmielony trzeba najpierw sparzyć, a potem mielić na mokro. Po tym zabiegu mak nabierze pięknego, czarnego koloru. Do maku dodaję miód, marmoladę z jabłek lub starte jabłka, wtedy nadzienie robi się takie mokre, dobrze się trzyma. Bardzo ważny jest olejek migdałowy i sól. Mak koniecznie trzeba posolić, bo wtedy uzyskuje się niepo-

wtarzalny smak. Córka nie chciała mi wierzyć, że to potrzebny dodatek. Kucharki, które pieką na wesela, dziwiły się, po co ta sól. Kiedy spróbowały przyznały, że daje wyrazisty smak, nadzienie nie jest płone. Większą część wyrośniętego ciasta kładziemy na blachę, na to nadzienie, a na górę jeszcze cienką, rozwałkowaną warstwę. Wstawiamy blachę do piekarnika, ja nagrzewam elektryczny do temperatury 170 stopni i piekę przynajmniej przez godzinę.

Kołocz musi też mieć posypkę (w tym momencie wnuczki pani Janiny zachwalają, że babcia robi najlepszą). Trzeba zmieszać mąkę z cukrem, dodawać masło lub margarynę, oczywiście masło lepsze, i zagniatą. Ciasto ma być kruche, ale też nie za bardzo, żeby dało się rozprowadzić.

Janina Gajdacz wraz z mężem Rudolfem gazdowali na ustroniskich dożynkach w 1983 roku. Teraz pomagają synowi i synowej przygotowywać się do tej roli na tegorocznym święcie plonów. Gazdowie będą częstować kołoczami według przepisu pani Janiny.

Miodonka wg przepisu gazdy Rudolfa Gajdacza

Gazda dożynek Rudolf Gajdacz podczas obrzędu tradycyjnie poczęstuje miodonką. Bez niej trudno sobie wyobrazić dożynki. Będzie to napitek wyjątkowy, bo przyrządzony z cytryną, według rodzinnego przepisu. Familijnych tajemnic zdradzać nie będziemy, ale poprosiliśmy gazdę o przepis na miodonkę klasyczną.

Składniki: 1/2 litra spirytusu, 3 łyżki miodu, woda.

- Spirytus musi być dobry, nie żaden tam kupowany na targu czy w Czechach - podkreśla Rudolf Gajdacz - Wodę trzeba przygotować i ostudzić do temperatury około 30 stopni, bo w wyższej miód traci wszystkie swoje cenne witaminy i minerały. Potem rozrabiamy spirytus z wodą z miodem tak, żeby wyszły trzy butelki miodonki. To będzie taka babska, 30-procentowa gorzółka. Taką klasyczną miodonkę kupić możemy w Izbie Regionalnej u Brzezińców w Cisownicy i w pasiece Jana Gajdacza w Dzięgielowie.

Spisała: **Monika Niemiec**



Strój dożynkowy.

Fot. W. Suchta

II miejsce w konkursie „Ustronianki” i Gazety

BUSZUJĄCY W SNOPKU



W środku snopa autor opowiadania.

Fot. W. Suchta

Ustroń z natury jest miastem spokojnym. Nie jest jednak miastem nudnym. Dlaczego? Każde miasto z pogranicza jak pisze Ryszard Kapuściński w „Podróżach z Herodotem” daje zasadniczo trzy grupy mieszkańców: wyznawców różnych wyznań, spokojnych ludzi toczących leniwe żywoty oraz otwartych, chłonnych nowych wrażeń i świata pędziwiatrów. Miasto takie jest odporne na pochopne i nieprzemyślane zmiany, a jednak coś cały czas się dzieje. Dla przelotnego oka przybysza może to być niezauważalne, podobnie jak dla stałych mieszkańców miasta. Wszystko zależy, jaką skalę czasową do tego przyłożymy. Spektakularne wydarzenia satyryczne są, ale należą głównie do kategorii powtarzalnych. Najważniejsze dla mnie są bez wątpienia „Dożynki”. Istnieją one w mojej świadomości od dziecka jako istotne wydarzenie końca lata. Kilkanaście lat temu miałem jednak okazję uczestniczyć w pochodzie dożynkowym jako uczestnik. W dodatku jako jedyny w pełni zamaskowany. Byłem mianowicie snopkiem, co wcale nie jest, jak nazwa wskazuje trywialne. Niesie ze sobą trzy zasadnicze zagrożenia.

Po pierwsze ktoś taki narażony jest na zainteresowanie zwierząt biorących udział w pochodzie. Najgroźniejsze są te bezpośrednio podążające za snopkiem – przedstawiciele nieparzystokopytnych – konie. Snopiek ma pecha, bo jest zbudowany w 90% ze słomy owsianej. Reszty czytelnik domyśli się sam...

Po drugie, klient będący napędem jest zdany na nawigację opartą na słuchu i skapo docierające do wnętrza wrażenia wzrokowe. Nie ma do dyspozycji echolotacji, ani żadnych systemów GPS. Większość instrukcji pochodzi od dwóch idących po bokach dziewczyn. Nie może on kontestować ich urody, ponieważ więk-

sza część mózgu zaangażowana jest w filtrowanie sygnałów dźwiękowych, które wydają. Polecenia proste: są ludzką odmianą tych używanych w odniesieniu do koni. Dotyczą zasadniczo kierunku, w którym snopiek ma się poruszać. Czasami jednak wkrada się lekka panika. Operator snopka oczywiście nie ma pojęcia skąd to się bierze, jest wystarczająco szczęśliwy, że w ogóle coś słyszy. Słoma jest dobrym izolatorem dźwięków, niemniej mieszanina wrażeń akustycznych z pochodzących mogłaby być niezłym zgryzem dla speców z CIA. Mimo tych pomocnych dłoni trzymających kokardy, które nijak sprzyjają równowadze snopka, zachowuje się on jak wolny elektron w zmiennym polu elektromagnetycznym.



U gazdów już po żniwach.

Fot. W. Suchta

Po trzecie, snopiek zbudowany jest z trzech niezależnych części. Spodnia część snopka jest przymocowana do szlafroka bez rękawów. Głównym materiałem używanym do produkcji tychże jest flanela. Rozważmy dwa wyrazy: upał i flanela. Jakież pytania?

Patrząc wstecz myślę, że Bóg czuwał nad ludźmi, którzy zatwierdzili długość trasy pochodów dożynkowych. Gdyby kończył się na Brzegach, snopiek niechybnie przyjąłby pozycję horyzontalną, a jednoosobowa obsługa przeniosłaby się do krainy wiecznych dożynek... Nigdy nie byłem w ruskiej „bani”, ale z dużym prawdopodobieństwem przypuszczam, że temperatura i wilgotność wewnątrz tej konstrukcji są zbliżone. Wszystkim tym, którzy co dnia borykają się z nadwagą i obiecują sobie, że to zmienią, polecam już od wiosny przebieranie się za snopka. Schudnąć można i pozbyć się toksyn w ekspresowym tempie. Poza tym – nikt was nie rozpozna! Warto jednak wcześniej zmierzyć sobie ciśnienie i zrobić EKG. Obierając dziś trasę, warto zwrócić uwagę na ronda. Prawdopodobieństwa wyjścia z nich we właściwym kierunku wynoszą odpowiednio: 33,3% i 25%. Oczywiście zakładając, że kierunek trasy oprzemy na „klasycznej” dożynkowej ze zwrotem na południe. Wskazane jest również powiadomić wcześniej policję informując, że będziemy bili jakiś wyszukany rekord Guinnessa. Mimo tych piętujących i przenikających się nawzajem niedogodności snopiek dociera w końcu na miejsce przeznaczenia w Parku Kuracyjnym. Złotego runa tam jednak nie ma. Jest za to amfiteatr w kolorze słomy. Poszczególne moduły – jak w rakiecie – zostają stopniowo odrzucone. Pierwszy haust zachodnio-beskidzkiego powietrza i jest dobrze. Organizm wraca do normy, a oczom operatora ukazuje się żywcem przeniesiony z mitycznej Grecji obraz bachanaliów. Obraz z jednej strony kontrastujący z północnym położeniem naszego kraju – z drugiej jednak – wpisujący się w nasz charakter...

Piotr Wierzbowski

Witejcie roztomili ludczkowie

Ponikiedy jak idym z taszkóm na torg po rozmaite towary, to se spómínóm jako hań downi tyn torg wyglóndól, a przeca przed wojnóm handlowało sie jeszcze na rynku. Co to było radości iś pospołu z mamulkóm, abo ze stareczkóm sprzedawać towary. Już przez noc spać ni móglach, wczas rano cosi mało niewiele postrzebałach z miski, łoto baji żarnówki abo szwótek we mlyku, mama zaplytli mi binkocze i zwionóm maszkóm, szaty łoblykli mi jakisi lepsze, ni taki poficowane na každo i potym hónym żynylach boskym ponikiedy aji na przejmó przez ściernisko, tóż pichało w szłapy jak diobli, ale było mi wesoło, bo my szli na torg, a tam dycki cosi zaimawego sie uwidziało.

Mamulka nalożyli se do wielucnego kosza pore sztwiertek masła zawiniónego w liści z krzónu, ze dwa bruski biołego syra, porenoscie jajec, kiere zawijali do papiórków, coby sie nie potłótkły i ponikiedy wzyli jaki wylupek z kury abo gynsi. Miyszkalach pod Kopyńcym, tóż dycki rada dyrdalach z bratym chodniczkami na przedbityżki a mamulka ni mógli za nami z tym koszym nastarczyć. Jak mieli wyncyj towaru, to my ji pumogali niys i musieli my dać pozór i iś łopatarnie, coby sie kaj nie kopyrtnóć. Jak mamulka sprzedawali rybiżle, trześnie abo śliwki, to dycki pytali jakigo sómsiada co jechał wozym, żeby nas przybroł. Pamiyntóm, że dycki mamulka sie rychtowali i starali, bo chcieli mieć nejlepszy i nejszumniejszy towar. Przed targym łowoce przebiyrali i psiorki niechali na pieczki, bo dyby sie przitrefilo cosi nieherskiego, jako lichota w tym jejim koszu, to przeca byłaby gańba. Jak my dyrdali po ceście, tóż z daleka już było wiadomo, że je torg, bo ludzie ze wszystkich strón jechali wozami, na kolasach, abo szli piechty na rynek. Tam były poustawiane drzewiane ławy na kozłach, a na nich moc towaru i wszyndzi szmatłali sie ludzie wte i wewte. Łoglóndali, macali, przebiyrali, targowali sie, cosi dudrali, dycki uwidzieli jakómsik chybe, coby jyno jak nejlepszy towar łacno nabyć. Moja mamulka też sie tam na ławce ze swojimi norychtami rozłożyli, a my musieli dować pozór coby jako masara na masło abo zabite kohótki nie siadła. A nóm sie chciało połoglóndać, co tam ciekawego, dyć było moc norodu, a dycki jakosi breweryja sie przitrefila i wrzasku było doś. Ponikiedy kierysi zagroł na łorgankach abo harmóni, tóż człowiek sie łoglóndól na wszycki stróny i łoczy wybałuszól.

A trzeja wiedzieć, że nie jyno gaździnki sprzedawały swoji domowe wyroby, prowa tych było moc, ale przeca byli i inisi handlyrze. Łoto baji bliżyj postrzodka tego placu stoł puklaty mietlorz a kole niego kowól, co bezmała z Czech sie tu przikludzil, z kopaczkami, cieśliczkami, klepoczami i jakimisi pyrlakami. Kapke dali namawioł kljyntów taki starszawy chłop. Tyn snoci pochodził z żywieckiego i dycki przismyzył na plecach rozmaite wiecy wystrugane z drzewa. Sprzedowól wszelijaki bawidelka dlo bajtli, łoto baji piszczołki, kolasy z kóniami, kolybki i szczyrkowki, w kierych były fazole abo bób. Inszy chłop zachwólól rogulki i warzyski. Nóm w chatupie rogulki wystrugowól łujec ze smreczka, co stoł w izbie na Boże Narodzyni.

Na tym torgu kapke dali stoł fusaty handlyrz z amprami i ławorami, co mu dycki z kabota flaszká tyrczała, a za nim miała swojóm ławe tako hrubo ryżo handlyrka, kiero zachwólala lajbiki, szatki na głowe w rozmaite mustry i perkalowe fortuchy w piski abo strokate. W jednym miejscu stoła zieliniorka z kamelkami czy koszyfołym i miała ona też maści na wszelijaki boleści. Nale wszyndzi było tak norodu, że nielza sie było przecisć. Na boku stoły wozy i kolasy z kóniami, kiere rżały, ponikiedy aji kohót zapiól, tóż harmidru było moc, bo każdy głośno zachwólól swoji wiecy i handryczył sie.

Mamulka byli strasznućnie radzi jak wszycko upredali, tóż potym mi cosik kupili, łoto baji sztolwerków w dicie abo lizok na pałyku i zaś pospołu my dyrdali ku chatupie. I choć dycki sie jadło suchy chlyb, abo jyno ciynko pomazany tóm resztóm masła co nadbyła, a pito sie ponikiedy popłóćki z mlyka, bo wszelijaki domowy towar był na sprzedoż, to jo ni móglach sie doczkać aż bydzie pyndzialek, abo pióntek, coby my zaś wczas rano szli cosik utarzyć i uwidzieć kónszczek inszego świata.

Staro ustróniozka



Przechodząc w sobotę przez centrum miasta zauważyłem, że pod Pomnik Pamięci udaje się kilkadziesiąt osób. Na czele młoda para z bukietem kwiatów. Okazało się, że Claudia Diekamp i Henryk Dechnik mieszkają na stałe w Dusseldorfie, ale ślub postanowili wziąć w Polsce. Korzenie pana młodego sięgają Zamojszczyzny, pani młoda jest rodowitą Niemką. Ślub brali w kościele ewangelickim w Wiśle, gdyż właśnie do parafii w Wiśle jeździ na wakacje młodzież z Dusseldorfu. Po ślubie państwo młodzi postanowili złożyć kwiaty w miejscu upamiętniającym ofiary agresji i okupacji niemieckiej. Najbliższy taki pomnik znajdował się w Ustroniu, więc ze wszystkim gośćmi weselnymi tu przyjechali.

Fot. W. Suchta

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90

Avans

**Co miesiąc
atrakcyjna
oferta!!!**

STANDARD

CENY NIŻSZE NIŻ W SUPERMARKETACH

**bezpłatny transport
najlepsze warunki sprzedaży ratalnej**

ZAPRASZAMY:

Ustron, ul. Daszyńskiego 12 tel. 854 20 92

oraz do naszych sklepów:

Wisła, ul. 1 Maja 53, (obok targowiska) tel. 855 20 92

Skoczów, ul. Mennicza 2, tel. 853 37 41

Skoczów, ul. Rynek 4, tel. 858 49 23



Na widowni całkiem sporo osób.

Fot. W. Suchta

BESKIDY STOJĄ MUZYKĄ

Zamykający tegoroczne „Lato z Filharmonią” koncert, podobnie jak cała impreza, należał do niezwykle udanych. Piątkowe spotkanie melomanów z Filharmonią Śląską otworzyła uvertura do „Zemsty nietoperza” Johana Straussa. Orkiestra grała wykorzystując naturalną akustykę ustrońskiego amfiteatru, bez korzystania z aparatury wzmacniającej. Mikrofonów używali tylko dyrygujący i wspaniale opowiadający o muzyce, bawiący publiczność **Czesław Grabowski** oraz solistka Opery Śląskiej, **Leokadia Duży**. Wspaniały sopran, temperament i prezencja!

Jak wyjaśnił prowadzący koncert, tego popołudnia spotkały się na estradzie ustrońskiego amfiteatru aż dwie orkiestry: Śląska Orkiestra Kameralna oraz część dużej Orkiestry Symfonicznej. - Dzisiejszy koncert odbywa się we wspaniałej scenarii. Muzykę Straussa kojarzymy z Wiedniem, wiedeńskimi parkami, a tutaj jesteśmy w parku, nad – może nie pięknym, modrym Dunajem – ale naszą piękną Wisłą.

Po żywiołowym wykonaniu słynnego V Tańca Węgierskiego g-moll J. Brahmsa do wcześniejszego kołysania w rytm pięknie brzmiących walców, doszło jeszcze podrygiwanie i wystukiwanie rytmów przez część publiczności.

Wspaniale zabrzmiała w wykonaniu L. Duży pieśń Ludomira Różyckiego, sławny „Walc Caton”, który jak słusznie zauważył prowadzący koncert, nie odbiega pięknnością od szeroko znanych w świecie arii Lehara czy Kalmana.

L. Duży zaprezentowała swój autentyczny talent, głos pięknej barwy, jak również estradowe esprit m.in. w arii Adeli z „Zemsty nietoperza” J. Straussa. Ku radości widowni utwór ten zabrzmiał powtórnie jako jeden z licznych bisów na zakończenie koncertu, gdy to publiczność nie chciała wypuścić artystów ze sceny.

Po koncercie burmistrz Ustronia **Ireneusz Szarzec** podziękował wykonawcom. Po czym głos zabrała dyr. Filharmonii Śląskiej, **Grażyna Szymborska**, która podziękowała władzom miasta za współpracę.

- Filharmonia Śląska 60. sezon uroczystie zaczyna na ziemi cieszyńskiej, w miejscu, z którego powinniśmy być zawsze dumni, gdyż jest kopalnią muzyczną. Góry, Beskidy, stoją muzyką i mam nadzieję, że będą zawsze stały.

Poprosiłam o rozmowę **Czesława Grabowskiego**.

Koncerty Filharmonii Śląskiej weszły już na trwałe do letniego programu kulturalnego najpierw Wisły a teraz również Ustronia...

Uważam, że to wspaniale. Jestem z tym regionem związany emocjonalnie, ponieważ na Śląsku pracowałem przez 40 lat. Od 18 lat jestem w Zielonej Górze. Bardzo się cieszę, że zostałem zaproszony do prowadzenia dzisiejszego koncertu. Patrząc z zewnątrz na to, co się robi w Ustroniu, jestem pełen podziwu. Będę o tym opowiadał w całej Polsce, we wszystkich filharmoniach,

bo to naprawdę piękna rzecz – upowszechnianie muzyki kameralnej wśród polskiego społeczeństwa. Mówi się, że muzyka kameralna nie jest lubiana. To chyba nie jest prawda. Jestem od tygodnia w Ustroniu, jeżdżę na wszystkie koncerty kameralne i jestem zbudowany.

Cenne, że w zalewie totalnej komercji i obniżania coraz bardziej poziomu kultury popularnej, ciągle jednak znajdują się osoby, które potrzebują kontaktu z żywą muzyką.

To nie prawda, że ludzie się odwrócili od muzyki. Oczywiście musimy wychowywać młodzież, musimy młodej generacji, która idzie po nas, pokazywać wszystkie wspaniałości życia muzycznego, kulturalnego. Obserwując własną działalność jak również działalność Filharmonii Śląskiej dochodzę do wniosku, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

Może to dobry moment, żeby spytać co pan sądzi o tym, że w wyniku kolejnych reform systemu edukacji kształcimy coraz bardziej „gluche” społeczeństwo?

Uważam, że to skandal! Jeżeli chcemy być Europejczykami, musimy być nimi pod każdym względem, również od strony kształcenia młodzieży. Młodzi ludzie muszą być takimi Europejczykami, jak ich koledzy z Niemiec, Holandii, którzy uprawiają muzykę rozrywkową, jednak bywają również na koncertach symfonicznych, muzyki współczesnej. Oczywiście jeden lubi to, drugi lubi coś innego, ale kontakt z muzyką powinien być czymś niemal obowiązkowym.

Gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej wiele mówiło się o tym, że mamy coś Europie do zaoferowania w sferze kultury. Tymczasem okazuje się, że sami przyczyniamy się do zubożenia własnej kultury. Co pan by zrobił, gdyby miał pan wpływ na to jak się będzie wychowywało kolejne pokolenia?

Traktowałbym wychowanie młodzieży oraz jej umuzykalnianie naprawdę bardzo poważnie. To są przecież korzenie polskości! Za parę lat zobaczymy, że to co posiadamy w sferze kultury, jest naszą największą wartością, bo to nas odróżnia od reszty Europy.

Czy podczas tego typu wakacyjnej pracy w terenie jest szansa na chwilę relaksu, spacer po okolicy...?

Oczywiście! Mieszkając na Śląsku przez wiele lat jeździłem na wczasy do Wisły, Istebnej, Koniakowa, więc teraz już pierwszego dnia pobytu w Ustroniu wybrałem się na wycieczkę do wspomnień – to bardzo dobrze robi.

Czy ma pan jakieś ulubione miejsca w Beskidach, trasy?

Nachodziłem się tutaj wiele. Myślę, że w sumie to już nie dziesiątki ale setki kilometrów. Chciałbym w przyszłym roku zorganizować sobie właśnie tu jakieś piesze wędrówki. Uwielbiam wędrować, a Beskidy są tak piękne i z drugiej strony bardzo przyjazne również dla osób w moim wieku.

Nie brak w Ustroniu restauracji, karczm, do których chętnie się wraca ze względu na doskonałą kuchnię, czasem też wyjątkową atmosferę. Czy była już okazja, żeby poznać takie miejsce i polubić?

Jest w tym względzie dużo nowości. Co krok przeżywam zaskoczenie, tym bardziej, że byłem tu ok. 10 lat temu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



L. Duży zachwyciła głosem, interpretacją i... wyglądem.

Fot. W. Suchta



Pokazy ptaków drapieżnych cieszą się popularnością wśród gości Parku.

Fot. W. Suchta

WSZYSTKIE TERYTORIA ZAJĘTE

Przez drugą połowę maja i czerwiec trwało istne oblężenie w Leśnym Parku Niespodzianek na Zawodziu. Chyba wszystkie wycieczki szkolne w Beskidy miały w swych programach zwiedzanie Parku w Ustroniu. W weekendy trwał najazd weekendowiczów. Przychodzono całymi rodzinami. Leśny Park to na pewno atrakcja dla dzieci. Część zwierząt spaceruje między zwiedzającymi, inne, takie jak dziki czy jelenie są w specjalnych przestronnych zagrodach. Wraz z nastaniem wakacji ruch się znacznie zmniejszył.

- Wakacje są jedną wielką niespodzianką dla wszystkich. Pogoda przeróżna. Ludzie się pojawiają i znikają. A jesteśmy placówką „pod chmurką” uzależnioną od pogody. Te wakacje są na pewno gorsze niż poprzednie – mówi szef Parku Niespodzianek Paweł Machnowski.

Park ma swoje sukcesy. Do nich na pewno należą narodziny danieli, jeleni, dzików. Tej wiosny najpierw urodziło się siedem dzików. Rodziły się cielaki danieli, w sumie pięć sztuk, w tym jeden po mamie o białej maści i płowym tacie. Na przełomie czerwca i lipca urodził się sika. W planach jest pozyskanie do Parku jeszcze w tym roku żubra i muflona, a w przyszłym stworzenie niezależnej zagrody dla kozicowatych.

Ponadto do Parku w tym roku sprowadzono nowe ptaki. Przede wszystkim orla bielika amerykańskiego, a w tym samym transporcie był samiec sowy śnieżnej, samiec orla stepowego, samiec myszolowa rdzawosternego z Ameryki Południowej, samiec jastrzębia harrisa. W sumie pięć nowych ptaków drapieżnych.

- Myślimy o rozmnażaniu ptaków drapieżnych, co jest dość skomplikowane – mówi P. Machnowski. – Ptaki, które pozyskaliśmy w tym roku, to ptaki uzupełniające płciowo te znajdujące się już w Parku. W okresach wiosennych będziemy do wolier wkładać pary ptactwa drapieżnego, by zaobserwować ich stosunek do siebie. Problem polega na tym, że

podobnie jak ludzie, para musi się polubić. Może w przyszłości odnotujemy jakieś sukcesy. Postaramy się gdzieś na boku zbudować wolierę, by nie było zbędnego kontaktu z ludźmi. Zdecydowanie negatywnie na ptactwo drapieżne wpływają pokazy ogni sztucznych.

Jak tłumaczy P. Machnowski pojawienie się w Ustroniu ptaków drapieżnych na wolności jest bardzo korzystne. Ptaki z Parku będą wracać na miejsce, gdyż w okolicy wszystkie terytoria są już zajęte. Świadczy to też o tym, że pożywienia, czyli zwierząt, gryzoni jest dużo.

Ostatnio Park odwiedził Gunter Trommer, autorytet w dziedzinie ptactwa drapieżnego. Obecnie G. Trommer jest już na emeryturze i postanowił w okolicach Leszna przeprowadzić program rozmnażania sokoła wędrownego. O ptakach z ustroniskiego parku wyrażał się bardzo dobrze. Przede wszystkim chwalił profesjonalnie

zbudowane wolier, stan zdrowia ptaków, ich kondycję.

- Nam zależy, by społeczność Ustronia utożsamiała się z tym ogrodem zoologicznym – mówi P. Machnowski. - Jest to placówka o charakterze publicznym, a dla piętnastotysięcznego miasta posiadanie ogrodu zoologicznego jest dużym dorobkiem. To utożsamianie to także chronienie tej placówki. Tymczasem powstają w Ustroniu konkurencyjne przedsięwzięcia, a to zdecydowanie utrudni nam utrzymanie się. Przykładem ogród zoologiczny w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku, który poprzez to, że jest niechcianą placówką zarówno przez gminę Chorzów jak i Katowice, ma spore problemy. My chcielibyśmy, by w Ustroniu utożsamiano się z Leśnym Parkiem Niespodzianek, by Rada Miasta miała na względzie nasze małe sukcesy. To naprawdę ciekawa placówka, bo obok ogrodu zoologicznego proponujemy dydaktykę, rekreację. Gdy będziemy się rozumieli, my lepiej będziemy mogli wypełniać swoją misję, lepiej promować Ustron.

Na polanie przy górnej stacji wyciągu na Czantorię powstała stacja ptaków drapieżnych. Zapewne wielu ustroniaków widziało ją już i wie, że nie jest to konkurencja dla Leśnego Parku Niespodzianek. Stacja na Czantorii to na niewielkim obszarze kilka budek dla ptaków i organizowanie pokazów. Kolejna atrakcja obok toru saneczkowego, budek z pamiątkami.

- Jest to tylko stacja ptaków drapieżnych i mam nadzieję, że na tym Kolej Linowa poprzestanie i nie będzie tworzyć drugiego ogrodu zoologicznego – mówi P. Machnowski. - Byłbym szczęśliwy, gdybyśmy w okolicach Polany nie musieli tak często montować drogowskazów do naszego Parku. Niestety nasze strzałki są systematycznie dewastowane. Nie wiem czym to jest podyktowane. W każdym razie zakład zajmujący się produkcją strzałek na brak zleceń nie narzeka.

Wojciech Suchta



Jelenie pasą się w swej zagrodzie.

Fot. W. Suchta

Chwila przyjemności
zmieniła jej życie na zawsze

Dietetycy **BIJĄ NA ALARM !!!**
Skutkiem przyjemności płynącej
ze spożywania

Vitale Cappuccino
może być tzw. Efekt
Zgrabnej Sylwetki
któremu dodatkowo
towarzyszyć może Zespół
Podwyższonej Odporności

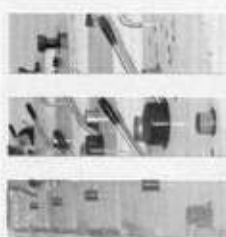
MOKATE
Vitale
Cappuccino
Żeń-Szeń
Zgrabna sylwetka

MOKATE
Vitale
Cappuccino
Zgrabna sylwetka

MOKATE
rekomenduje

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studio fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1
w technologii CTP
- lakierowanie UV
(także wybiórczo)
- druki nisko nakładowe
do formatu A3+
- introligatornia
- dowóz do klienta



Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz
43-436 Górki Wielkie 842
tel: (033) 85 39 111
tel./fax: (033) 85 77 534
e-mail: malysz@malyszdruk.pl

* AKIEROWANIE UV STUDIO FOTOGRAFII CYFROWEJ SKANOWANIE PROJEKTOWANIE IMPOZYCJA CTP Druk LAKIEROWANIE UV

DRUKARNIA OFFSETOWA
M A Ł Y S Z
Zwycięzamy jakością i niską ceną

BEZROBOCIE ROŚNIE

Końcem lipca w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowane były 743 osoby z Ustronia, w tym 370 kobiet, absolwentów z naszego miasta w ewidencji jest 4, w tym 3 kobiety. Prawo do zasiłku ma 34 mężczyzn bez pracy i 42 kobiety. 356 mieszkańców Ustronia pobiera zasiłki lub świadczenia emerytalne, w tym 189 kobiet.

W Cieszynie końcem lipca było 2.256 bezrobotnych, w tym 1.221 kobiet, w Skoczowie - 1.545, w tym 867 kobiet, w Goleśzowie - 745, w tym 407 kobiet, w Wiśle - 676, w tym 330 kobiet, w Brennej - 622 osoby, w tym 326 kobiet.

Na koniec czerwca w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 9.802, w lipcu 9.956. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w miesiącu sprawozdawczym wyniosła w czerwcu 700, w lipcu 1.008, ofert pracy otrzymano w czerwcu 246, w lipcu 182, w czerwcu podjęło pracę 471 bezrobotnych, w lipcu 440. Na koniec czerwca stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 19,5%; w województwie śląskim 17,3%, a w powiecie cieszyńskim 15,4%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec lipca wynosi 15,6%.

W lipcu w PUP w Cieszynie zarejestrowało się 1.008 osób, z tego 53% to kobiety, 47% nigdzie dotychczas nie pracowało, 50% to mieszkańcy wsi, 20% miało prawo do zasiłku, 45% rejestrowało się w urzędzie po raz pierwszy, 54% ma poniżej 24 lat.

Straciło status bezrobotnego 854 osób o 160 mniej niż przed miesiącem, z czego: 440 osób podjęło pracę (o 31 mniej niż przed miesiącem), 328 osób nie potwierdziło gotowości do pracy (o 72 mniej), 14 osób rozpoczęło szkolenia lub staże absolwentkie (o 53 mniej), 10 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (o 10 mniej), 12 osób nabyło prawa emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (o 6 mniej), 50 z innych powodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (tak samo jak przed miesiącem).

Jeśli chodzi o młodzież, w lipcu 162 osoby w wieku 18-25 lat podjęły pracę, w tym 2 w ramach prac interwencyjnych, 2 rozpoczęły szkolenia, a 22 rozpoczęły staż. Na koniec lipca uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 940 osób, o 56 mniej niż przed miesiącem. W chwili obecnej stanowi to 9% zarejestrowanych bezrobotnych w naszym powiecie.

Zasiłek przedemerytalny pobierało 1.071 osób (to o 11 mniej niż przed miesiącem). Świadczenie przedemerytalne pobierało 1.988 o 126 więcej niż przed miesiącem. Od sierpnia przyznawaniem nowych świadczeń przedemerytalnych oraz wypłatą kontynuowanych świadczeń i zasiłków przedemerytalnych zajmować będzie się Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W lipcu Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie otrzymał 182 ofert pracy - o 64 mniej niż w czerwcu. Wśród ofert pracy przeważają zapotrzebowania na pojedynczych pracowników, 7 nauczycieli (angielskiego, plastyki, wychowania fizycznego, muzyki, przyrody i matematyki) potrzebowała Szkoła Podstawowa nr 2 z Jaworzynki. „Petra Polska”, Kamieniołom Brenna poszukiwała 4 kamieniarzy. „Ardav” z Bąkowa złożył zapotrzebowanie na 4 krawców. 5 murarzy chciała zatrudnić firma usługowo-handlowa „Kostorz” z Cieszyna. W lipcu Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W zeszłym miesiącu 19 osób bezrobotnych zostało objętych aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu (o 65 osób mniej niż przed miesiącem). 14 osób, w tym 2 kobiety, rozpoczęły szkolenia, 5 osób bezrobotnych, w tym 3 kobiety, zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych. (mn)

W piątek 27 sierpnia zabrzmią w Ustroniu kojarzące się ze słowem i luzem rytmy reage. Wszystko za sprawą zespołu Silesian Sound System, który tworzą młodzi mieszkańcy naszego miasta i jeden sąsiad z Cisownicy. Muzycy - Mateusz Danek, Paweł Czupryn, Paweł Chwastek i Łukasz Brańczyk spotkają się z publicznością w Piwnicy pod Równicą na imprezie Silesian Dancehall Jammin #1. Atrakcją koncertu, na który wstęp kosztuje jedynie 3 złote, będzie, wywodzący się z tradycji Jamajki, konkurs na najlepszą tancerkę. Wszystko o zespole na www.silesian.prv.pl lub pod tel. 888 253 483. Jeszcze moment, a będzie wiadomo, gdzie odbędzie się koncert. szczegóły na plakatach. (mn)



Na małym boisku trudno było się pomieścić.

Fot. W. Suchta

klasa A NOWY TRENER

Tempo Puńców - Mokate Nierodzim 2:1 (0:0)

Mecz w Puńcowie drużyna Nierodzima grała pod wodzą nowego trenera **Dariusza Halamy**. Jak informuje prezes klubu **Krzysztof Molek** trener J. Strządała zrezygnował ze stanowiska trenera pierwszej drużyny. Nie znaczy to, że zrywa z Nierodziem. Być może będzie trenował młodych piłkarzy. Trener D. Halam jest dość dobrze znany kibicom w Ustroniu. Prowadził kilka lat temu drużynę Kuźni Ustroń. Był także trenerem Cu-krownika Chybie, Spójni Zebrzydowice.

Trudno cokolwiek pisać o meczu w Puńcowie, gdyż grano na małym, wąskim, bardzo nierównym boisku. Cała gra polegała wyłącznie na wybijaniu jak najdalej piłki, a pod bramką być może coś z tego będzie. Tak też padły trzy bramki. Tę dla Nierodzima strzelił **Michał Borus**. Dodatkową atrakcją było po każdym wybi-ciu na aut, poszukiwanie piłki w krzakach i okolicznych rowach. Raz też po podaniu swojego obrońcy klasycznie majtnął się bramkarz Tempa, ale piłka o centymetry minęła słupek.

Po meczu powiedzieli:

Trener Puńcowa **Wiesław Kluz**: - Mecz bardzo wyrównany i w wygranej pomogło nam szczęście. Od roku graliśmy po raz pierwszy na tym boisku i było to dla nas coś nowego. Tu jest tylko walka. Założeń taktycznych zero i tylko walka. Nierodzim postawił wysoko poprzeczkę. To dobry zespół i podejrzewam, że będą w czołówce. Po dwóch meczach o niczym jeszcze nie można wyrokować. Gramy o punkty i żeby to nas cieszyło. Chciałbym, aby chłopcy przychodzili na trening z radością, a nie z przymusu. Drużyna jest jeszcze w rozsypce, jedni są na wakacjach inni się wybierają, ale najważniejsze, że gramy swoimi, puńcowiakami, choć prawdę mówiąc, jest paru cieszyńskich. (ws)

Trener Nierodzima **Dariusz Halam**: - Dużo nowych zawodników, zgrywamy się. Każdy wie co ma grać, tylko aby była to drużyna, wszystko musi się zagać. Trochę za późno zaczęli trenować i teraz tego brakuje. Z meczu na mecz powinno być lepiej. Graliśmy z drużyną, która spadła z klasy wyższej, a to zawsze są spotkania trudne. Niestety na tym boisku nie da się grać. Tu po prostu kopie się w piłkę. (ws)

1. Kończyce M.	6	10-1
2. Puńców	6	5-2
3. Simoradz	4	6-2
4. Kończyce W.	4	3-2
5. Ochaby	4	2-1
6. Skoczów II	3	4-5
7. Brenna	2	3-3
Górki W.	2	3-3
9. Wisła	1	4-5
10. Istebna	1	2-3
Strumień	1	2-3
12. Zabłocie	1	3-7
13. Drogomyśl	1	2-7
14. Nierodzim	0	2-7



Tym razem J. Jurosek bez trudu minął obrońcę Czańca.

Fot. W. Suchta



KONSEKWENTNIE W OBRONIE

Kuźnia Ustroń - LKS Czaniec 2:0 (1:0)

Mecz zaczyna się bramką zdobytą w 20 sekundzie przez Kuźnię. Podanie otrzymuje **Grzegorz Wiselka**, mija obrońcę i celnie strzela w krótki róg. Przez kilkanaście minut dominowała Kuźnia. Z czasem gra się wyrównuje. Przed stratą gola ratuje Kuźnię słupek. Po chwili z kolei po rzucie wolnym wykonywanym przez G. Wiselkę piłka trafia w słupek bramki Czańca. Całą drugą połowę pada deszcz. Ponownie w słupek strzela napastnik Czańca. Kuźnia stara się kontratakować. W 55 minucie po drugiej żółtej kartce i w efekcie czerwonej boisko musi opuścić obrońca Kuźni **Damian Cichosz**. Czaniec zdobywa zdecydowaną przewagę. Gra jednak tak, jak jeszcze nie tak dawno Kuźnia. Jest to pokaz nieskuteczności, bezproduktywnych rajdów, podań dopiero wtedy, gdy już nie wiadomo, co zrobić z piłką. Gra praktycznie cały czas toczy się w odległości 20 - 35 m od bramki Kuźni. W ataku Kuźni gra praktycznie tylko **Przemysław Piekarczyk** i do niego kierowane są piłki. Zawodnik ten jednak potrafi skutecznie absorbować obronę Czańca, dwukrotnie nawet doprowadza do rzutu rożnego. Po drugim rogu w 83 minucie skutecznie strzela głową **Mateusz Żebrowski** i jest 2:0 dla Kuźni. Piłkarze Czańca tracą nerwy i już w 84 minucie jeden z nich ogląda czerwoną kartkę. W samej końcówce Czaniec jeszcze strzela w poprzeczkę z rzutu wolnego.

Mecz dobrze sędziował **Jarosław Łopatka**. Mimo fatalnej pogody, mokrego boiska, potrafił nie dopuścić do zbyt ostrej gry. Szkoda tylko, że nie karał zawodników za plugawy język.

Po meczu powiedzieli:
Trener Czańca **Wojciech Madej**:
- Pierwsza bramka ustawiła to spotkanie. Popelniliśmy kardynalny błąd w pierwszej minucie. Później stworzyliśmy wiele sytuacji niestety niewykorzystanych. Uczulałem zawodników, by kryli do końca, a tymczasem tracimy frajerską bramkę

na 2:0. Dlatego przegraliśmy. Były słupki, poprzeczki. Nie można tak grać, że stwarza się dziesięć sytuacji i żadnej nie wykorzystuje. Szczególnie dotyczy to meczów wyjazdowych. Moi zawodnicy chyba byli za bardzo sparaliżowani chęcią wygrania. W wykonaniu mojej drużyny nie był to mecz na wysokim poziomie. Za dużo chaosu i nonszalancji. To trzeba zmienić, aby wygrywać.

Trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**:

- Dwie różne połowy. Pierwsza w miarę poprawna, zasłużona bramka. Dawno nam się mecz tak nie ułożył. Gdybyśmy wszystko wykorzystywali, to wynik sprawiedliwy po pierwszej połowie byłby 3:1 dla nas. Po czerwonej kartce musieliśmy w drugiej połowie zamurować bramkę. Czaniec postawił wysoko poprzeczkę. To bardzo dobry zespół grający o awans, więc cieszą zdobyte dziś trzy punkty. Przede wszystkim gramy konsekwentnie w tyłach. Nad tym pracowaliśmy w zeszłym sezonie i okresie przygotowawczym. (ws)

1. Podbeskidzie II	6	8-3
2. Bestwina	6	5-1
3. Kuźnia	6	3-0
4. BKS Stal	6	4-2
5. Porąbka	4	3-1
6. Koszarawa II	3	4-2
7. Wilamowice	3	3-3
Zabrzeg	3	3-3
Żabnica	3	3-3
10. Gilowice	3	1-2
11. Kobiernice	2	3-3
12. Zebrzydowice	1	3-4
13. Czechowice	0	1-3
14. Kaczyce	0	0-2
Czaniec	0	0-2
16. Rekord Bielsko-Biała	0	4-9
17. Chybie	0	0-5



W padającym deszczu Kuźnia ambitnie się broniła.

Fot. W. Suchta

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Maski obrzędowe z Afryki - czynna do 10 sierpnia

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Wystawy czasowe:

— Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE
Spółka z o.o.w Ustroniu
ul. Konopnickiej 40, tel.: 033/854 35 00
www.pk-ustron.com.pl
e-mail: sppkustron@poczta.onet.pl

świadczy usługi:

- wywozu odpadów komunalnych stałych i płynnych, przy pracach remontowych podstawiamy specjalne kontenery na gruz o poj. 6 m³ i 7 m³.
- wywozu odpadów niebezpiecznych jak: azbest, eternit, papa itp.,
- plakatowania na tablicach ogłoszeń,
- remontowe kublów i kontenerów na odpady,
- zamykania dróg i placów nowoczesną zamykarką,
- koparko-ladowarką,
- wykonywania prac rębarką do gałęzi, obcinania drzew i krzewów,
- handlu (kubłami, kontenerami i workami na odpady).

Szczegółowe informacje n/t wykonywanych usług są zamieszczone na stronie internetowej jw.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

kurs języka angielskiego - na okres wakacji zawieszony

gimnastyka lecznicza - na okres wakacji zawieszona

wzniesienie od września

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - po południu

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Eojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

OSRODEK PRACY Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ - Ustron, Rynek 4

W czasie wakacji od 10.00 - 15.30

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 19.00

- sobota 8.30 - 16.00 - niedziela 9.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Parking o zachodzie.

Fot. W. Suchta



Trzeba umieć walczyć...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Telefony komórkowe – skup. 0-601-49-11-24.

Sprzedam stemple budowlane, 120 sztuk. Tel. 854-52-18.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Do wynajęcia mieszkanie. Tel. 0-692-741-763.

Do wynajęcia dwu- i trzyosobowe pokoje. Tel. 854-49-93, 0-600-973-913.

Kupię mieszkanie w Ustroniu. Tel. 854-31-45.

Usługi stolarskie, szafki, meble kuchenne, łóżka, biurka, wykończenia wnętrz, pergole. Tel. 854-45-58, 0-508-500-539.

PIWNICA POD RÓWNIĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1, poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg, pierogi z kapustą i grzybami – 14 zł/kg, pierogi ruskie – 12 zł/kg.

DYŻURY APTEK

19-21.08 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
22-24.08 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
25-27.08 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.



... honorowo.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

21.08 godz. 19.00 „Mozart in canto” - koncert w ramach festiwalu „Viva Il Canto” - kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego

SPORT

21.08 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron - Rekord Bielsko-Biala - stadion Kuźnia Ustron

22.08 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej Mokate Nierodzim - Wisła Strumiń - boisko w Nierodzimiu

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

19.08 godz. 16.15 Troja - historyczny (15 L) USA
godz. 19.00 Troja - historyczny (15 L) USA
20-26.08 godz. 16.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA
godz. 17.30 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA
godz. 19.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA
godz. 20.30 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA

USTROŃSKA dziesięć lat temu

7 sierpnia w amfiteatrze odbyły się wybory Miss Wakacji. [...] Konferansjerką zajęli się Jerzy Skoczylas i Leszek Niedzielski z kabaretu „Elita”. [...] Na deskach amfiteatru pojawili się muzycy z Boba Jazz Band z Krakowa, a Hanna Banaszak przy gitarowym akompaniamencie Janusza Strobła wykonała trzy spośród wielu swoich przebojów. Wystąpiła także Krystyna Prońko.

Po wyborach Miss Wakacji gwiazdy powiedziały m.in.: Krystyna Prońko - Do pracy zawsze jestem chętna. Janusz Strobela - To co reprezentujemy z Hanią Banaszak nie najlepiej nadaje się do tych okoliczności. Ale takie czasy przyszły, że trzeba wszędzie grać. Jerzy Skoczylas - Jest czysto, spokojnie i mimo, że jest tu dużo ludzi, wyczuwa się atmosferę wypoczynkową.

Zjednoczyli się członkowie ustronkich kół Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Tym samym powstało w naszym mieście koło Unii Wolności. [...] Wybrano tymczasowy zarząd z składzie: Irena Pawelec, Katarzyna Winter i Zdzisław Kaczorowski, który został przewodniczącym koła.

8 bm Prokuratura Rejonowa w Bielsku - Białej skierowała akt oskarżenia przeciwko Piotrowi W. Właścicielowi Agencji Towarzystwa w Ustroniu. Zarzuca mu się, że od stycznia do czerwca br. nakłonił Annę L. i inne osoby do uprawiania nierzędu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ponadto ułatwił Annie L. i innym uprawianie nierzędu umożliwiając im nawiązywanie kontaktów z klientami oraz korzystanie z lokalu i z samochodu. Nadto czerpał on z nierzędu uprawianego przez kobiety korzyści majątkowej, zatrzymując dla siebie połowę należności pobieranej od klientów. Piotr W. nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

Z listu otwartego do władz miasta, podpisanego przez 240 osób: My niżej podpisani mieszkańcy miasta uzdrowiska ustron, protestujemy przeciwko sposobom organizacji masowych imprez typu Gaude Fest czy Rozgrzewka Rawy Blues w naszym mieście. Imprezy te, organizowane w dotychczasowej formie, wykluczają pracę i wypoczynek, które przecież stanowią istotny element codziennego życia. (mn)

*Bikini otuli Cię słońcem...
... teraz także w górach*

CENTRUM BIELENDY
rekreacja i odnowa biologiczna

CENTRUM REKREACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ
43-450 Ustron-Poniewie, ul. Akcyjowa 107, tel.: +48 33 854 32 10, 854 11 51, fax +48 33 854 43 64
www.centrum-bielenda.pl, e-mail: bielenda@poniewie.pl

Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe
„Ustron” S.A.
43-450 Ustron,
ul. Sanatoryjna 1
www.uzdrawisko-ustron.com.pl

**Sanatoria Uzdrawiskowe: „Równica”,
„Kos”, „Narcyz” i „Rosomak”
zapraszają na leczenie i rehabilitację**

Zabiegi wykonywane są w Uzdrawiskowym Zakładzie Przyrodolecznictwa z zastosowaniem naturalnych surowców leczniczych, a mianowicie borowiny i solanki jodowobromowej

Wskazania do leczenia i rehabilitacji:

- choroby reumatyczne i rehabilitacja narządu ruchu
- choroby układu krążenia • choroby dróg oddechowych

Przedsiębiorstwo posiada umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia i przyjmuje pacjentów prywatnych.
Można też u nas wykonać:

- badania ultrasonograficzne serca • całodobowy zapis metodą Holtera
- badania densytometryczne i laboratoryjne

Biurowe Usługi: tel/fax +48 (033) 854-28-98
e-mail: biurowe@uzdrawisko-ustron.pl



Pod wodospadem chłodniej.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) jednostka czasu, 4) ustronńska dzielnica, 6) kapitan Arki, 8) aktorska pensja, 9) z grupy węglowców, 10) gra zręcznościowa, 11) bajkowy skarbiec, 12) pierwiatek promieniotwórczy, 13) góralski bazar, 14) danie mięsne, 15) dawne imię męskie, 16) przeciwieństwo i przeciwzółgowe, 17) chęć przystąpienia, 18) Adrianna zdrobniale, 19) lipcowa solnizantka, 20) miejscowość za Myślenicami.

PIONOWO: 1) astma płucna, 2) opaska skarbową, 3) warowna budowla, 4) gwiazda obok gwiazdy, 5) wrocławski kabaret, 6) postrze-

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



lony typek, 7) przeciwieństwo egalitaryzmu, 11) na cokole w Warszawie, 13) z towarem na półkach, 14) amerykańskie województwo.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 27 sierpnia.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 30

LIPCOWA SPIEKOTA

Nagrodę 30 zł otrzymuje ANNA DYSZLEWSKA z Ustronia, ul. Graży-ny 6. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.
Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: Drukarnia Offsetowa Jerzy Malysz - Gócki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.08.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.08.2004 r.

polska, zdrowa,
mineralna



Do DNA! *Kierpacz*

Od dawna wiadomo, że wewnątrz Ziemi kryje w sobie ogromne ilości naturalnie czystej wody. Korzystając z hojnych darów Natury oferujemy Państwu Naturalną Wodę Mineralną wydobywaną z warstw wodonośnych sięgających 100 m głębokości, położonych na zielonych i nieskażonych nadmierną działalnością człowieka terenów naszego pięknego kraju. Nieskazitelne pochodzenie wydobywanej z głębi Ziemi wody gwarantuje doskonałą proporcję zawartych w niej cennych minerałów, a niczym niezakłócony naturalny smak od lat cieszy się wielkim uznaniem wśród naszych Klientów. Ze względu na ilość rozpuszczonych w niej soli mineralnych nasza Woda Mineralna zalicza się do wód niskozmineralizowanych, czyli najodpowiedniejszych do codziennego spożycia, a niskie stężenie jonów sodowych pozwala nam na jej nieograniczone spożycie.